ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Morskiego

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26.

# RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, ŚRODA 31 SIERPNIA 1949 ROKU | Nr. 238 (1804)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Wiejska 12,
Cena 5 zł

# Pismo Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej do Premiera Rządu Rzeczypospolitej

## w 10 rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę

**Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej wystosowało na ręce Premiera Rządu R. P. Cyrankiewicza pismo następującej treści:**

Do
Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Niemiecka Rada Ludowa postanowiła jednogłośnie na VIII sesji odbytej 22 lipca, aby dzień 1 września — dzień 10-ej rocznicy zbrodniczej napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę obchodzony był w Niemczech jako Dzień Pokoju. Niemiecka Rada Ludowa wychodziła przy tym z założenia, że narodowi niemieckiemu nie wolno w tym dniu milczeć, że winien on wypowiedzieć się bez zastrzeżeń za pokojem i przyjaźnią ze wszystkimi narodami.

Dlatego też Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej wydało w dniu 4 sierpnia r. b., w dniu wybuchu pierwszej wojny światowej, orędzie, w którym wzywa cały naród niemiecki, a właszcza partie, organizacje i rady ludowe do przeprowadzenia przygotowań do Dnia Pokoju. Dzień ten winien stać się manifestacją woli pokoju narodu niemieckiego. We wszystkich miastach i wsiach, we wszystkich zakładach pracy i szkołach naszej strefy miłujące pokój siły demokratyczne Niemiec zademonstrują w tym dniu swoją wolę porozumienia międzynarodowego i trwałego pokoju. Mamy nadzieję, że również w strefach zachodnich odbędą się w tym dniu liczne zgromadzenia w obronie pokoju.

W dniu 1 września oczy wszystkich zwolenników pokoju w Niemczech będą skierowane przede wszystkim na młodą demokratyczno - ludową Polskę — naszego wschodniego sąsiada. Wobec narodu polskiego bowiem faszyzm hitlerowski popełnił najcięższe grzechy, zaś w ciągu stuleci Polska była przedmiotem agresywnej, ekspansywnej polityki królów, junkrów i militarystów pruskich.

Zgubna polityka niemiecka na Wschodzie, której skutki dały się ciężko we znaki masom pracującym obu krajów, należy obecnie do przeszłości w rezultacie ustalenia w Jałcie i Poczdamie granicy oraz w wyniku przeprowadzonych po porozumieniu poczdamskim reform demokratycznych. Miłujące pokój siły demokratyczne Niemiec uznały za obowiązek narodowy przeciwstawić się wszystkim tym czynnikom, które usiłują wykorzystywać nową granicę między Polską a Niemcami w celu skłócenia narodów i rozpętania wojny. Dzięki temu utorowana została droga do sąsiedzkiej współpracy między narodem polskim i niemieckim. Współpraca ta dała już owocne wyniki w postaci zawartych w między czasie umów handlowych.

Dzień Pokoju obchodzony 1 września, świadczyć będzie, że w narodzie niemieckim wzrastają siły pokoju i zaczynają przeważać nad siłami prącymi do wojny. Te demokratyczne siły pokoju podały sobie ręce ponad przewinieniami i cierpieniami przeszłości w imię wspólnej odbudowy. Skierowanie wszystkich swych sił na dzieło odbudowy i w obronie trwałego pokoju uważają one za swój najświętszy obowiązek.

W tym dążeniu umocniły nas w szczególności uchwały Warszawskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych, domagające się przywrócenia jedności Niemiec, zawarcia traktatu pokojowego i ewakuacji wszystkich wojsk okupacyjnych. Uchwały te, których uznanie jest obowiązkiem narodowym każdego postępowego Niemca, są wielkim poparciem dla narodu niemieckiego.

W związku z tym odczuwamy głęboką konieczność przesłania w tym dniu Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej naszych pozdrowień.

Z wyrazami głębokiego szacunku

**W. Pieck, Otto Nuschke, Dr. Hamann, E. Bolz, E. Goldbaum**
Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej.

## Ks. Marian Borowiec nie żyje

**27 b. m. zmarł w szpitalu w Rzeszowie ks. Marian Borowiec, kapłan-patriota, radykalny działacz ludowy — członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Zmarły był członkiem Krajowej Rady Narodowej, a następnie posłem do Sejmu Ustawodawczego R. P. Za wybitne zasługi w budowie Polski Ludowej ks. Borowiec odznaczony był Orderem Polski Odrodzonej III klasy.**

Ksiądz Borowiec był synem chłopa. Urodził się 17 marca 1891 r. we wsi Budziejów pow. rzeszowskim. Gimnazjum ukończył w Rzeszowie, a teologię katolicką w Przemyślu.

Jak sam napisał, zawsze interesował się żywo zagadnieniami społecznymi wsi i ruchem młodzieżowym. Dlatego też ten kapłan - patriota brał czynny udział w działalności organizacji młodzieżowych i stronnictw ludowych, stając zawsze po stronie ludu, o czym świadczy jego całkowita solidarność z chłopami, strajkującymi w okresie rządów sanacyjnych.

Szczególnie aktywną działalność społeczną rozwinął ksiądz Borowiec po wyzwoleniu kraju. W 1944 r. wstąpił do Stronnictwa Ludowego i działał wśród chłopów na terenie woj. rzeszowskiego. O popularności księdza Borowca w woj. rzeszowskim świadczy fakt, że został on wybrany na przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Z powodu swej działalności społecznej oraz z powodu radykalnych przekonań, ks. Borowiec był szykanowany przez Kurię Biskupią w Przemyślu. Szykany te stały się m. in. ważną przyczyną choroby, na którą zapadł przed dwoma laty.

W osobie zmarłego księdza - patrioty i demokraty — Polska Ludowa traci jednego z zasłużonych bojowników o ustrój sprawiedliwości społecznej.

## Utworzenie Rządu Ludowego w Mandżurii

**PEKIN, 29.8. (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w Mukdenie utworzony został rząd Chin Północno-Wschodnich (Mandżuria).**

**Rząd został wybrany na zjeździe 300 delegatów Mandżurii i składa się z 41 członków i 14 zastępców. Do rządu wchodzą m. in. Lin-Feng i Kao-Czung-Min przewodniczący i wiceprzewodniczący rady administracyjnej obszarów północno-wschodnich oraz Kao-Kang i Li-Fu-Czun, sekretarz i zastępca sekretarza Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Chin.**

## Coraz bliżej Kantonu

LONDYN, 29.8 (PAP). — Według ostatnich doniesień z Hongkongu wojska ludowe zagrażają coraz poważniej liniom kolejowym, prowadzącym do Kantonu. Od strony Kiangsi wojska ludowe podeszły do Kantonu na odległość 200 km. Bitwa o największą południowo - chińską prowincję Kwantung jest w pełnym toku.

PEKIN, 29.8 (PAP). — Oddziały wojsk ludowych wyzwoliły miasto Czi-Ling, położone o 220 km na północo-wschód od Kantonu.

## Zaciekłe walki w górach Grammos

BUKARESZT, 29.8 (PAP). — Kolejny komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej, ogłoszony przez radio Wolnej Grecji donosi o dalszych zaciekłych walkach w górach Grammos. Wojska faszystowskie nacierają w sile kilku dywizji z udziałem artylerii, czołgów i lotnictwa. Oddziały armii demokratycznej odpierają te ataki, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty. W niektórych punktach grecka armia demokratyczna kontratakuje.

## Polska bierze udział w Międzynarodowym Kongresie Odlewniczym

Na odbywającym się w dniach od 29 bm. do 3 września br. międzynarodowym kongresie odlewniczym w Amsterdamie, Polskę reprezentuje delegacja, składająca się z 7 osób, na czele z prof. inż. K. Gierdziejewskim, dyr. nacz. Głównego Instytutu Metalurgii i Odlewnictwa.

Trzech członków delegacji polskiej w osobach inż. inż.: P. Januszkiewicza, J. Piaskowskiego oraz J. Woźniackiego zgłosiło na kongres własne referaty, opracowane w Głównym Instytucie Odlewnictwa.

## 110 tys. osób zwiedziło już polską Wystawę w Moskwie

MOSKWA, 29.8 (PAP). — Pierwsza polska wystawa lekkiego przemysłu w Moskwie cieszy się nadal wielkim powodzeniem. W ciągu 9 dni zwiedziło wystawę ponad 110 tysięcy osób. W niedzielę zwiedziło wystawę 35 tysięcy osób, m. in. wycieczka pracowników Instytutu Naukowo-Doświadczalnego przemysłu wójkienniczego ZSRR, Głównego Urzędu Literatury i Wydawnictw ZSRR, Wszechzwiązkowego Instytutu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego oraz wycieczka zbiorowa.

## Prez. Gottwald na uroczystościach 5-lecia Powstania w Słowacji

PRAGA, 29.8. (PAP). — Podczas uroczystości ku uczczeniu rocznicy Powstania antyhitlerowskiego w Słowacji w 1944 r., prezydent Republiki Gottwald wygłosił przemówienie na wielotysięcznym zgromadzeniu ludowym w Zwoleniu. Podkreślił on m. in., że Czesi i Słowacy odzyskali ostatecznie wolność dzięki Zw. Radzieckiemu i jego wielkiemu wodzowi Generalissimusowi Stalinowi. W dalszym ciągu mówca napiętnował ohydztwa wrogiej propagandy na temat sytuacji Kościoła w Czechosłowacji i podkreślił, że wolność religii jest w Czechosłowacji w pełni zagwarantowana. Lud przeciwstawi się jednak stanowczo antypaństwowym i antyludowym poczynaniom reakcyjnej części kleru.

DZIŚ W NUMERZE:
M. BORZĘCKI
16 państw i 70 pianistów na Międzynarodowym Konkursie im. Chopina w Warszawie.
WŁADYSŁAW MILCZAREK
Tragiczny los „siódmego batalionu".
A. KAMIENNY
Włoska kanikuła.

## Przygotowania do obchodu Święta Pokoju w radzieckiej strefie Niemiec

**BERLIN, 29.8. (PAP). — W całej radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec czyni się ostatnie przygotowania do uroczystego obchodu Święta Pokoju — 1 września.**

**Władze podjęły wszelkie niezbędne kroki, by umożliwić jak najszerszym masom ludności wzięcie udziału w manifestacjach. Fabryki, przedsiębiorstwa, szkoły będą w dniu 1 września nieczynne.**

Władze kościoła ewangelickiego w strefie radzieckiej w nadesłanej odpowiedzi na zaproszenie wzięcia udziału w uroczystościach 1 września komunikują, iż 31 sierpnia i 1 września odbędą się w kościołach ewangelickich specjalne nabożeństwa na intencję pokoju.

Pastor Fischer Neustrelitz złożył oświadczenie, w którym stwierdza m. in.: „Winniśmy podnieść nasz głos w obronie pokoju. Jest to naszym obowiązkiem".

Niemiecki Komitet Walki o Pokój wydał odezwę do narodu, wzywającą do masowego udziału w manifestacjach w obronie pokoju. Musimy pokazać światu — brzmi odezwa — że naród niemiecki, który przed 10 laty spowodował tak wiele nieszczęść, dziś w przytłaczającej większości staje po stronie narodów miłujących pokój.

Dodatek ilustrowany do niedzielnego numeru „Berliner Zeitung" przynosi na pierwszej stronie dwa zdjęcia: płonącą Warszawę z 1939 roku i fragment odbudowy stolicy Polski. Pod zdjęciami widnieje napis: „W Warszawie wre praca nad naprawieniem straszliwych szkód wojennych. Naród niemiecki, który ponosi winę za wywołanie drugiej wojny światowej, winien w dniu 1 września opowiedzieć się wraz ze wszystkimi siłami pokoju za porozumieniem między narodami".

BERLIN, 29.8 (PAP). — Niemiecki Komitet Walki o Pokój ogłosił do narodu odezwę, w której wzywa do wzięcia masowego udziału w obchodzie Dnia Pokoju — 1 września br.

Odezwa stwierdza, że Komitet wzywa wszystkich Niemców do zjednoczenia się w walce o pokój, żeby dowieść całej ludzkości, iż naród niemiecki, który 10 lat temu spowodował tyle nieszczęść, dziś w swej większości znajduje się po stronie miłujących pokój narodów i wypowiada się za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej oraz światowym ruchem obrońców pokoju.

**Anglik CLARK**
zwycięża w VII etapie
WRZESIŃSKI 11-ty
Zespołowo FRANCUZI triumfują we Wrocławiu
Po siedmiu etapach NICULESCU na czele
WÓJCIK ciągle piąty
RUMUNIA przed Włochami i Polską na czele zespołów
Szczegóły z ostatniego etapu zamieszczamy na str. 5
TOUR de POLOGNE

## Nikt nigdy nie zmusi narodu włoskiego do udziału w reakcyjnej wojnie

**MOSKWA 29.8. (PAP). — Mówiąc o sytuacji ludności po drugiej wojnie światowej znany pisarz radziecki Leonid Leonow w przemówieniu na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju oświadczył m. in.:**

*Przemówienia L. Leonowa i P. Nenniego na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie*

Wojownicza klika wielkokapitalistyczna, szerząc oszczerstwa i dezinformację oraz szumne frazesy o tzw. „Stanach Zjednoczonych Europy" realizuje w pośpiesznym tempie, w jak najbardziej bezwstydny sposób, swe plany ekspansji. W takiej chwili olbrzymia odpowiedzialność spada na nas działaczy kultury. Właśnie w tej chwili wrogowie kultury i cywilizacji chcieliby podziału świata na Anglosasów i Słowian, na czarnych i białych, na „ortodoksów" i „heretyków", na „czystych" i nieczystych", na wierzycieli i dłużników.

W warunkach kapitalizmu kultura wygasa, stanowi ona bowiem organizm, potrzebujący ciągłego odnawiania się za pomocą młodych idei, odpowiadających potrzebom narodów. Kultura zahamowana w swym rozwoju staje się nosicielem zarazy i czynnikiem rozkładu.

Gdy wygasa kultura — nie promieniuje żadna wielka idea. Nie można wszak uważać za idee ludożerczej fantazji Vogta, tego najnowszego „Lagerfuehrera", który wzywał niedawno do tego, by niszczyć żywych ludzi, ażeby choć na czas pewien „rozładować" naszą planetę, zapobiec kryzysom ekonomicznym i wstrząsom...

Niechże więc — zakończył mówca — padną tutaj stanowcze i wystarczająco głośne słowa i niech ich uwieńczeniem będzie nasza wspólna przysięga przeciwstawienia się wojnie i obrony do końca powierzonego nam Panteonu kultury ludzkiej!

**Pietro Nenni oświadczył na wstępie, że rzadko kiedy głos delegacji zagranicznych na jakimkolwiek kongresie miał tak poważne znaczenie jak obecnie — na wspaniałej Konferencji Zwolenników Pokoju, która jest wyrazem wiary i woli narodów 16 republik radzieckich, rządu radzieckiego i wielkiego wodza Związku Radzieckiego Stalina.**

My, przedstawiciele mas pracujących krajów kapitalistycznych — powiedział Nenni — wyrażamy głęboką trwogę, która ogarnia nasze narody. Ponownie protestujemy przeciwko klice podżegaczy wojennych. Chyba nikt bardziej od nas, członków delegacji włoskiej, nikt bardziej niż naród włoski nie przeżył w tak bezpośredniej formie minionego procesu historycznego, w rezultacie którego wielka burżuazja Zachodu przeszła z obozu antyhitlerowskiego do obozu antydemokratycznego i antyradzieckiego.

Pietro Nenni stwierdził dalej, że wtedy, gdy nawiązany został kontakt między Włochami a angielskim i amerykańskim dowództwem wojskowym i przedstawicielami politycznymi Londynu i Waszyngtonu, dwa fakty zdumiały i przeraziły naród włoski.

1) Brak zaufania do ruchu ludowego. Doprowadziło to do tego, że dowództwo amerykańskie odmówiło sprzętu wojskowego narodowi, który domagał się go, by wziąć udział w wojnie wyzwoleńczej.

2) Już wtedy oficerowie angielscy i amerykańscy często mówili o możliwości trzeciej wojny.

Mówiąc o ratyfikacji przez Włochy paktu atlantyckiego, Nenni oświadczył: „Was, radzieckich zwolenników pokoju, nie mogą nie oburzać motywy, którymi koła rządzące mego kraju usiłowały usprawiedliwić przyłączenie Włoch do paktu atlantyckiego. I rzeczywiście, jeśli w Europie istniał kraj, który ze względu na swe interesy narodowe winien był pozostać poza tym paktem — to takim krajem były właśnie Włochy.

Włoskie koła rządzące usiłują przedstawić sprawę tak, jak gdyby istniało niebezpieczeństwo agresji ze strony Związku Radzieckiego.

Towarzysze radzieccy! — powiedział Nenni — trudno wam w to uwierzyć; ponieważ kłamstwo to jest zbyt jaskrawym. My, którzy prowadzimy walkę w parlamencie i w całym kraju, nigdy nie uważaliśmy i nie uważamy, że wojna jest nieunikniona. Takie jest również zdanie tych 7 milionów mężczyzn i kobiet włoskich, którzy, wbrew terrorowi policyjnemu, złożyli podpisy pod petycją pokoju, przeciwko paktowi atlantyckiemu. Lecz włoskie koła rządzące nie wzięły pod uwagę tej petycji ludowej, zapominając, że pakt atlantycki przekształci się w świstek papieru, jeśli nie ma pod nim podpisu narodu włoskiego. Wysyłając nas na tę Konferencję, naród nasz polecił nam oświadczyć, że jeśli imperializm zza oceanu wymógł na włoskich kołach rządzących uczestnictwo w pakcie atlantyckim, to nigdy nie uda mu się zmusić narodu włoskiego do udziału w reakcyjnej wojnie.

## Polskie samochody na wystawie w Moskwie

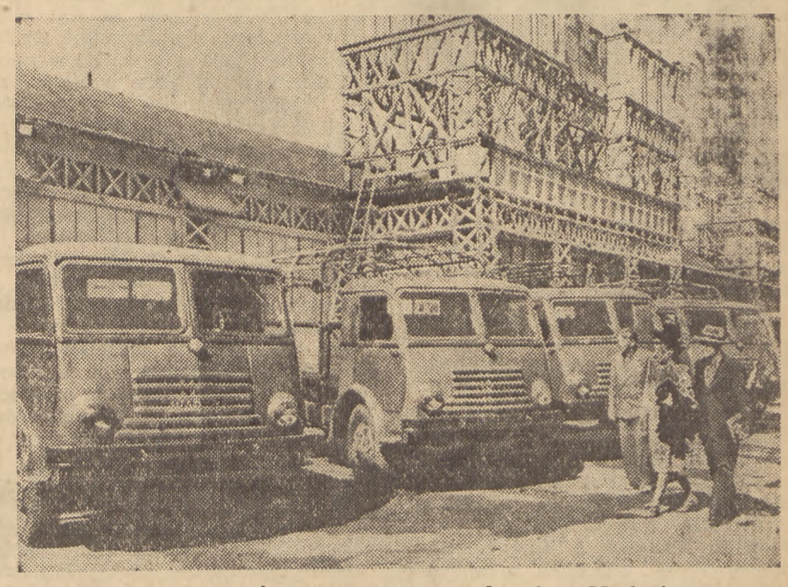

**Część eksponatów polskiej wystawy przemysłowej w Moskwie została umieszczona na placu przed pawilonami. — Na zdjęciu — samochody ciężarowe „Star — 20" najnowszej naszej produkcji.**

*Zbigniew Mitzner*

## Kto przygotował klęskę

„Mein Kampf" — to nie był utwór rozrywkowy ani beletrystyczna fantazja. To był program narodowego socjalizmu, który torował mu drogę do władzy i który skrupulatnie miał być realizowany. W książce tej Adolf Hitler pisał:

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeśli chcemy stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wyprzeć i wytępić narody słowiańskie: Rosjan, Polaków i Czechów":

Autor tych słów zostaje kanclerzem i dyktatorem Rzeszy w końcu stycznia 1933 roku. I oto dzieje się tak, że gdy opinia powszechna darzy nieufnością nowego władcę, rząd jednego z narodów skazanych w „Mein Kampf" na zagładę, przystępuje natychmiast do współdziałania z hitlerowskimi Niemcami. Tym rządem jest rząd polski.

Toteż w połowie 1933 roku Hitler składa ambasadorowi Wysockiemu „podziękowanie za zaufanie okazane przez Polskę jego partii i rządowi". Dzieje się to wówczas, gdy w Niemczech rozlewa się wielka fala terroru, skierowana przeciwko ruchowi robotniczemu, gdy powstają pierwsze obozy koncentracyjne, słowem, gdy rozpoczyna się wielkie przygotowanie do podboju Europy.

Zakończeniem pierwszego okresu flirtu polsko - niemieckiego, a właściwie sanacyjno - hitlerowskiego, jest podpisany w styczniu 1934 r. — jakby na uczczenie pierwszej rocznicy objęcia władzy przez Hitlera — układ polsko - niemiecki o niestosowaniu przemocy.

Tak się ten układ nazywał formalnie. W rzeczywistości, jak tego dowiodły fakty, był to sojusz ideologiczny, polityczny i po części wojskowy. Od tej chwili rozpoczyna się dzieło wyrównywania ustroju Polski z hitlerowskim ustrojem Niemiec. Wątłe szczątki i pozory demokracji zostają dokładnie zniszczone. Odbywa się to we współdziałaniu — przy pozornych różnicach — obu odłamów polskiego faszyzmu. Tępienie ruchu robotniczego, prześladowanie wszelkich żywiołów demokratycznych, postępowych i antyfaszystowskich, utworzenie obozu koncentracyjnego w Berezie — oto kilka przejawów faszyzacji życia polskiego.

Jego ukoronowaniem było uchwalenie w roku 1935 faszystowskiej konstytucji, tak pieczołowicie następnie pielęgnowanej przez panów Raczkiewicza, Mikołajczyka, Sosnkowskiego i Arciszewskiego. Hitlerowi również ta konstytucja się podobała. W jednym ze swych przemówień w r. 1938 powiedział on: „Wiem, że gdyby w Polsce była demokratyczna konstytucja, nigdy nie udało by mi się dojść do porozumienia".

To porozumienie miało określony charakter. W swym sprawozdaniu z wizyty Goeringa na polowaniu w Białowieży w r. 1935, ówczesny wiceminister spraw zagranicznych, Szembek, notuje:

„Goering w rozmowach, jakie prowadził w Białowieży i w Warszawie, okazał wielką zaborczość. W szczególności w rozmowach z generałami poszedł w swych planach tak daleko, że prawie zaproponował alians antyrosyjski i wspólny marsz na Rosję. Przy tej okazji dał do zrozumienia, że Ukraina stanie się sferą wpływów polskich, podczas gdy północno-zachodnia Rosja będzie sferą wpływów niemieckich... W czasie rozmowy z marszałkiem Goering poruszał problemy wojskowe w pewnym sensie związane z Rosją. Przy tej okazji podał nawet myśl wspólnego, niemiecko-polskiego marszu na Rosję, przedstawiając korzyści, jakie by ta akcja dała Polsce na Ukrainie".

Tak brzmi jeden z tajnych dokumentów, opublikowanych obecnie. Ale o tych antyradzieckich planach wiedział rewolucyjny ruch robotniczy, zwalczający z wszystkich sił sojusz faszystowski. Jest niezwykle ciekawe porównanie tej urzędowej relacji z przyjazdu Goeringa z oceną jego wizyty, jaką znajdujemy w jednej z ówczesnych odezw Komunistycznej Partii Polski:

„Jaki jest cel przyjazdu niemieckiego faszystowskiego ministra do Polski? Prasa faszystowska donosi, że Goering przyjeżdża na polowanie, w którym ma również brać udział poseł Szwecji — państwa rządzonego przez wodzów socjaldemokracji. Ale masy pracujące Polski wiedzą, na kogo to „polują" sprzymierzeni ministrowie Polski i Niemiec przy współudziale socjaldemokratycznych ministrów „demokratycznych" państw północnych. Masy pracujące wiedzą, że dyktatura faszystowska w Polsce i w Niemczech, związana zbrodniczym sojuszem wojennym, szykuje pełną parą zbrojny najazd na państwo robotników i chłopów — ZSRR. Przecież dlatego Piłsudski i Hitler odrzucili zaproponowany przez Francję i ZSRR pakt wschodni... Beck jeździł niedawno do Szwecji i Danii, by przygotować antysowiecki blok państw bałtyckich... Jawnie mówi o tych planach wojennych faszystowski minister Składkowski na komisji budżetowej Sejmu, zapowiadając, że armia polska niezadługo będzie miała okazję do wykazania swej siły i tężyzny na polu bojowym... Przyjazd hitlerowskiego wysłannika — Goeringa, to narada wojenna przeciw ZSRR. Odbywa się to dyplomatyczne „polowanie" w momencie, gdy wszystkie imperialistyczne państwa Europy szukają gwałtownie

(Dokończenie na str. 2-ej)

# Antypolski duch odwetowy cechuje kler niemiecki

**Przed rokiem Zarząd Związku Polaków w Niemczech zajął zdecydowane stanowisko wobec wzbierającej fali nacjonalizmu i rewizjonizmu wśród niemieckich sfer katolickich. Niedawno zmarły działacz Polonii Westfalskiej, prezes Związku ś.p. Jakub Przybylski podpisił memoriał, wystosowany do papieża Piusa XII, w którym m. in. czytamy:**

„Z bólem stwierdzamy — pisał w tym memoriale przywódca Polonii — że lata pobytu w Niemczech zatrute są powiewem nienawiści nacjonalistycznej, która uderza w nas nie tylko ze strony prusko-niemieckiej, ale i ze strony katolicko-niemieckiej.

Mimo braku odpowiedniej liczby kapłanów Polaków, o których darem nie zabiegaliśmy przed wojną i po wojnie, udowodniliśmy w ciągu naszej kilkudziesięcioletniej walki o wiarę i mowę ojców naszych, że jesteśmy wiernymi synami kościoła katolickiego i narodu polskiego".

Memoriał zwraca następnie uwagę papieża oraz episkopatu niemieckiego i polskiego na antypolską działalność pewnych niemieckich kół katolickich.

Memoriał cytuje w dalszym ciągu takie fakty jak antypolską demonstrację w Konigsten w kwietniu 1947 r., petycję księdza prałata Mense do ministra Bevina w sprawie Śląska czy działalność antypolską ks.ks. Herza, Piontka, Kathera i innych, którzy szerzą wśród wiernych niemieckich słowa nienawiści, umacniają rewizjonistyczne dążenia w społeczeństwie niemieckim i utwierdzają szerokie rzesze katolików niemieckich w antypolskim duchu odwetowym sprzecznym z etyką katolicką.

Memoriał kończy się słowami:

„Duchowieństwo niemieckie niepomne krzywd i okrucieństw, wyrządzonych katolickiemu narodowi polskiemu, niepomne świętych zasad wiary katolickiej i kościoła katolickiego, nie pomne konieczności zgodnego z zasadami sprawiedliwości chrześcijańskiej, zadośćuczynienia za wyrządzone w ciągu wieków zło, staje się instrumentem tych samych sił w narodzie niemieckim, które w ciągu długich stuleci walczyły i wyniszczały polskość i katolicyzm. Jako Polacy i gorliwi katolicy wierzymy, że Ojciec Święty i Episkopat niemiecki wpłynie drogą ojcowskiego słowa napomnienia na zmianę stanowiska duchowieństwa niemiecko-katolickiego w stosunku do Polski, zgodnie z duchem sprawiedliwości chrześcijańskiej i zgodnie z interesami rozwoju kościoła katolickiego".

Od wystosowania niniejszego memoriału upłynął pełny rok. Zarówno jednak praktyka ostatnich miesięcy, jak i nieprzebrzmiała jeszcze propaganda wyborcza partii, mieniących się chrześcijańskimi — wskazują, że wołania memoriału nie znalazły ani echa, ani zrozumienia zwłaszcza u tych, którzy ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za taki stan rzeczy.

Pełne troski słowa ś.p. Jakuba Przybylskiego pozostały bez odpowiedzi.

# Najpierw dewaluacja funta szterlinga później możliwość pożyczki dla Anglii

## Niewesołe „obietnice" USA przyspieszą wybory do parlamentu angielskiego

**WASZYNGTON. 29.8. PAP. 28 bm. rozpoczęły się w Waszyngtonie wstępne rozmowy ekonomiczne ekspertów amerykańskich, angielskich i kanadyjskich.**

**Zgodnie z oficjalnym oświadczeniem Departamentu Stanu, rozmowy te poświęcone są zagadnieniom technicznym i ustaleniu faktów, dotyczących problemu wkładów dolarowych. Po tych rozmowach rozpocznie się konferencja z udziałem ministrów, której otwarcie wyznaczono na 7 września.**

Na pytania korespondentów przedstawiciel Departamentu Stanu oświadczył, iż jest rzeczą wątpliwą, czy rezultatem konferencji będzie udzielenie Anglii nowej pożyczki.

Komentując rozmowy wszczęte w Waszyngtonie, niektórzy korespondenci amerykańscy donoszą, że amerykańskie osobistości oficjalne zamierzają wysłuchać pretensji Anglików, a dopiero potem wyrazić punkt widzenia St. Zjednocz. Jednakże prasa zajmuje się nieustannie zagadnieniem kryzysu dolarowego i stwierdza, że Anglią zmuszona będzie przeprowadzić dewaluację funta szterlinga „zanim uda się osiągnąć jakiekolwiek porozumienie w innych sprawach".

Amerykańskie osobistości oficjalne podkreślają konieczność dalszej penetracji USA w Anglii, dalszego zagarniania rynków angielskich drogą „zniżenia barier celnych", lecz jednocześnie unikają jakichkolwiek obietnic, dotyczących obniżki ceł amerykańskich.

Czasopisma ekonomiczne wskazują, że przyczyną trudności gospodarczych Anglii jest realizacja planu Marshalla, który zmusił Anglię do opłacania w dolarach importu artykułów, opłacanych dawniej funtami.

### WYBORY JUŻ NA JESIENI?

LONDYN, 29.8 (PAP). — W Londynie coraz poważniej liczą się z możliwością rozpisania wyborów na jesieni rb.

Korespondent polityczny Financial Times utrzymuje, że wybory zostaną przyśpieszone bez względu na wynik konferencji waszyngtońskiej. Głównym powodem przyśpieszenia wyborów ma być okoliczność, że dopiero po wyborach można będzie wprowadzić w życie pewne niepopularne zarządzenia, mające na celu obniżenie kosztów produkcji i zwiększenie wydajności robotnika.

Na ustępstwa Waszyngtonu można liczyć jedynie wtedy, gdy rząd brytyjski dokona podobnych niepopularnych posunięć. Również w wypadku nieosiągnięcia porozumienia w Waszyngtonie lub osiągnięcia tam jedynie niezadawalających wyników, wybory jesienne będą potrzebne rządowi dla uzyskania popacia kraju w nowej kampanii oszczędności i ograniczeń w celu ratowania sytuacji finansowej. Przyśpieszenia wyborów pragną wreszcie koła City i konserwatyści, spodziewając się, że w razie porażki Partii Pracy lub zdobycia przez to stronnictwo nieznacznej tylko większości, upadnie w parlamencie projekt nacjonalizacji przemysłu stalowego.

### ROZDŹWIĘKI W GABINECIE BRYTYJSKIM

LONDYN, 29.8 (PAP). — Gabinet brytyjski obradował przeszło 4 godziny nad zagadnieniem stanowiska W. Brytanii podczas rozmów waszyngtońskich między W. Brytanią, Kanadą i USA.

„Financial Times" zwraca uwagę na ostrą walkę, jaka odbywa się w łonie gabinetu w związku z kryzysem dolarowym. Według informacji pisma Cripps jest stanowczo przeciwny dewaluacji funta. Jest on jednak pod tym względem odosobniony w gabinecie, popierają go natomiast władze naczelne TUC. Władze te, które dotychczas wiernie podtrzymywały Bevina, obawiają się, że wzrost kosztów utrzymania na skutek dewaluacji spowoduje zaburzenia w masach związkowych.

Eksperci Partii Pracy do spraw ekonomicznych obliczyli, że dewaluacja funta o 25 — 30 proc. pociągnie za sobą wzrost kosztów utrzymania o 3 — 5 proc. Przewiduje się jednak, że wzrost kosztów utrzymania będzie o wiele poważniejszy. Zresztą już tylko 5-procentowy wzrost cen uniemożliwiłby utrzymanie płac robotniczych na obecnym poziomie.

„Financial Times" jest zdania, że wbrew opozycji Crippsa i TUC przeciwko dewaluacji przeważy stanowisko Bevina, poparte przez premiera Attlee. Dziennik nie przypuszcza, że Cripps wycofa się z delegacji do Waszyngtonu. Gdyby jednak „ze względów zdrowotnych" Cripps postanowił nie jechać do Waszyngtonu, miejsce jego w delegacji zająłby minister handlu Wilson.

## Przed II Kongresem ŚFMD

BUDAPESZT, 29.8 (PAP). — W dniach od 2 do 8 września br. w gmachu węgierskiego parlamentu odbędzie się II Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W obradach Kongresu weźmie udział ponad 700 delegatów z 70 krajów. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: referat przewodniczącego ŚFMD — Guy de Boisson o pracy, działalności i zadaniach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, dyskusja, sprawozdanie Komisji Finansowej i Mandatowej oraz wybory do Rady i Komitetu Wykonawczego ŚFMD.

## Nowe prowokacje na granicy Albanii

TIRANA, 29.8. (PAP). — Albańska agencja telegraficzna donosi, że rząd albański wystosował do sekretarza generalnego ONZ notę z protestem przeciwko nowym prowokacjom faszystów greckich wobec terytorium Albanii, dokonanym w dniach 25 — 27 sierpnia. Rząd albański zwraca uwagę na fakt, że faszyści greccy zachowują się agresywnie, gwałcąc suwerenność republiki albańskiej i zasady Karty ONZ oraz zagrażając międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu. Odpowiedzialność za te wypadki spada na rząd ateński.

## Pięciolecie wyzwolenia Paryża

PARYŻ, 29.8. (PAP). W niedzielę obchodzono tu 5-lecie wyzwolenia miasta.

Na „Wzgórzu rozstrzelanych" (Mont Valerien) odbyła się uroczystość ku czci poległych uczestników Ruchu Oporu. Wśród obecnych było wielu wybitnych przedstawicieli organizacji oporu, związków zawodowych, partii politycznych itp. Władze zakazały organizacjom demokratycznym wejścia ze sztandarami na teren fortu, który znajduje się na „Wzgórzu rozstrzelanych".

## Wybory do senatu w Iranie

MOSKWA, 29.8 (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu, iż 28 bm. rozpoczęły się w Teheranie wybory do Senatu. Potrwają one 3 dni.

System wyborów jest pośredni i wielostopniowy. Wyborcy Teheranu powinni wybrać 75 elektorów, którzy z kolei wybiorą spośród siebie 15 senatorów.

## USA reorganizują armię Izraela

TEL-AVIV, 29.8. (PAP). Dziennik „Kol Haam" donosi, że do państwa Izrael przybył generał amerykański Harris w towarzystwie swego zastępcy Greena.

Generał Harris „zaproszony został" przez rząd państwa Izrael celem przeprowadzenia „reorganizacji" armii państwa Izrael na wzór amerykański.

## „Neutralność" Francji w sprawie funta

PARYŻ, 29.8 (PAP). — Minister Petsche udzielił wywiadu przedstawicielowi „Financial Times", w którym zapowiedział „całkowitą neutralność" Francji w sprawie dewaluacji funta i podniesienia cen złota.

Omawiając powyższą wypowiedź ministra Petsche, „Franc Tireur" pisze: „Albo francuski minister finansów kpi sobie, albo można zwariować. Dewaluacja funta ma być sprawą czysto angielską!!!". Każdy orientuje się — pisze dalej „Franc Tireur" — że dewaluacja funta musi pociągnąć za sobą dewaluację franka. Czy Petsche sądzi, że zdoła obronić franka, popierając dolara przeciw szterlingowi? Jeśli tak, to czemu mówi o „neutralności".

## Nafta indonezyjska interesuje Amerykanów

HAGA, 29.8 (PAP). — W Hadze toczą się w dalszym ciągu obrady t. zw. „Konferencji okrągłego stołu", poświęconej problemowi przyszłości Indonezji.

Holenderskie dzienniki demokratyczne donoszą o poważnych różnicach zdań pomiędzy imperialistami brytyjskimi, amerykańskimi i holenderskimi. Delegaci amerykańscy przejawiają wielką aktywność na konferencji, dążąc do wzmocnienia wpływów monopoli amerykańskich w Indonezji, przy czym interesuje ich w pierwszym rzędzie sprawa nafty.

Holenderskie dzienniki demokratyczne donoszą, że w czasie ostatnich tajnych rokowań w Waszyngtonie Amerykanie przyrzekli pomoc finansową grupie Hatty w zamian za oddanie do ich dyspozycji ważnych źródeł. surowcowych w Indonezji, a przede wszystkim kopalń nafty.

## Walki w Indonezji

HAGA, 29.8 (PAP). — Dziennik „Haagsche Courant" donosi, że na Jawie trwają w dalszym ciągu walki między wojskami holenderskimi, a indonezyjskimi. Do poważnych starć doszło m. in. w rejonie Poervakatty oraz w mieście Surabaja.

Do walk doszło także w południowej części wyspy Borneo.

## W kilku wierszach

— W niedzielę upłynęło 20 lat od chwili wyboru Harry Pollitta na stanowisko sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Anglii.

— W drugiej turze wyborów uzupełniających do Rady Generalnej w Algueberie (Sabaudia) radcą generalnym wybrany został kandydat komunistyczny Chatalin.

— W końcu października odbędzie się w Rzymie IV Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów pod hasłem „Prawo w służbie pokoju".

— Austriackie władze sądowe skonfiskowały w ostatnich dniach 12 organów prasowych austriackiej partii komunistycznej. Powodem konfiskaty był fakt, że pisma te wystąpiły w obronie 4-ch działaczy antyfaszystowskiego Ruchu Oporu, uwięzionych w Tyrolu przez władze policyjne.

— Jak donoszą z Norymbergi, z szeregów SPD usunięto jej długoletniego członka, b. burmistrza Norymbergi — Hansa Zieglera. Kierownictwo partyjne uznało, że Ziegler „działał na szkodę" partii, ponieważ potępił politykę, skierowaną przeciwko ZSRR.

— W poniedziałek po południu odbyło się posiedzenie francuskiej Rady Ministrów, na którym omawiano stanowisko Francji w związku z konferencją w Waszyngtonie, sprawę pożaru lasów na południowym zachodzie kraju, sprawy budżetowe, gospodarcze i socjalne oraz sytuację w Indochinach.

— Podczas zajść w Dżibuti (Somali francuskiej) 33 osób zostało zabitych, a 154 odniosły rany. Według urzędowych oświetleń, powodem zajść były niesnaski między różnymi odłamami ludności na tle religijnym i politycznym.

— Centralny Instytut Statystyczny w Rzymie opublikował dane, z których wynika, iż w bieżącym roku zmniejszyła się znacznie liczba zawartych związków małżeńskich oraz narodzin. Jednocześnie wzrosła śmiertelność, w szczególności wśród dzieci. W pierwszym półroczu br. zmarło o 35 tysięcy osób więcej niż w pierwszym półroczu roku ubiegłego.

— Prasa amerykańska donosi, że 16 tys. robotników w 7-miu fabrykach kauczuku towarzystwa „Goodrich" ogłosiło strajk, domagając się podwyżki płac i premii za wydajność pracy.

## Powódź w Australii

SYDNEY, 29.8. (PAP). Wskutek ulewnych deszczów w Nowej-Południowej Walii rzeka Macleany wystąpiła z brzegów i zalała miasto Kempsey. Około 12 tys. osób straciło dach nad głową, a kilkanaście osób zginęło w falach wezbranej rzeki.

## Skutki huraganu nad Florydą

NOWY JORK, 29.8. (PAP). Prasa amerykańska donosi, iż ogromny huragan, który szalał 26 bm. nad Florydą północną i środkową spowodował w uzdrowisku West Palm Beach straty materialne w wysokości 3,5 miliona dolarów. Ogólne straty wynoszą conajmniej 10 milionów dolarów.

Huragan zniszczył na jednym z lotnisk 40 samolotów. Silnie ucierpiały sady owocowe.

Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową.

## Rozruchy głodowe w Tebrysie

MOSKWA, 29.8. (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

W Tebrysie doszło do poważnych rozruchów głodowych.

Zgłodniały i rozgoryczony tłum napadł na sklepy z chlebem, przy czym doszło do starć z policją.

Sklepy sprzedające chleb są niemal wszystkie zdemolowane. Jak donosi dziennik „Bahtar" — rozruchy trwają.

# Faszystowscy Ku-Klux-Klan'owcy napadli na słuchaczy koncertu Robesona Paul Robeson uniknął lynchu

**NOWY JORK, 29.8. (PAP). 27 bm. w okolicy miasta Peekskill, położonego o 41 mil na północ od Nowego Jorku, kilkutysięczna banda chuliganów napadła na wielotysięczny tłum, który zebrał się celem wysłuchania śpiewu Paula Robesona.**

Występ wybitnego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona zorganizowany został przez Kongres Walki o Prawa Obywatelskie.

W tłumie, który pragnął posłuchać śpiewu Paula Robesona, znajdowało się wielu Murzynów, kobiet i starców.

W ciągu trzech godzin bandyci faszystowscy bili i znęcali się nad bezbronnymi ludźmi, po czym podpalili estradę koncertową, a wreszcie po zdemolowaniu całej sali koncertowej udali się na wzgórze położone obok miasta Peekskill i na szczycie tego wzgórza zgodnie z utartym obyczajem Ku Klux Klan'owców podpalili krzyż.

Policja stanu New York przybyła na miejsce zajść dopiero w kilka godzin po napadzie i nie dokonała jakichkolwiek aresztowań.

Na kilka godzin przed koncertem miejscowy oddział amerykańskiej Partii Pracy zwrócił się do prokuratora generalnego stanu Nowy Jork Goldstei na z prośbą o przysłanie policji, wskazując, że zachodzi obawa naruszenia porządku z uwagi na pogróżki miejscowej chuliganerii faszystowskiej.

Mimo to w pobliżu sali koncertowej nie można było zauważyć ani jednego policjanta.

Sekretarz Kongresu Walki o Prawa Obywatelskie Patterson oświadczył, że udało mu się przeszkodzić faszystom w zlinczowaniu Paula Robesona w ten sposób, że wyszedł on na spotkanie Robesonowi, który zmierzał w kierunku sali koncertowej i ukrył go w bezpiecznym miejscu.

Patterson oskarżył podprokuratora Leonarda Rabenfelda pełniącego funkcję przewodniczącego miejscowej Rady faszyzujących „weteranów wojennych" o zorganizowanie powyższych skandalicznych zajść przy poparciu miejscowych czynników oficjalnych.

NOWY JORK, 29.8. (PAP). Paul Robeson zwołał konferencję prasową, na której stwierdził, że oburzająca napaść, jakiej dokonali faszyści na słuchaczy jego koncertu, stanowi jeden z fragmentów kampanii terroru przeciwko murzynom i kołom postępowym.

Do uciskania ludu — podkreślił Robeson — wykorzystuje się w USA wszystkie organy rządowe — wykonawcze i sądowe. Za plecami członków tzw. Legionu Amerykańskiego, którzy brali udział w napaści Peekskill, stoją wpływowe koła, władające 60-procentami bogactw Ameryki.

Potępiając ekscesy Peekskill jako jaskrawe pogwałcenie praw obywatelskich, Robeson zapowiedział, że zażąda aby gubernator stanu Nowy Jork — Dewey i minister sprawiedliwości przeprowadzili dochodzenia w sprawie działalności Legionu Amerykańskiego i Związku Weteranów — dwóch spośród czterech organizacji, które uczestniczyły w ekscesach.

## Księża polscy na Ziemiach Zachodnich pójdą wraz z ludem

Na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Gniechowicach miejscowy proboszcz ks. Polański, przemawiając w dyskusji nad oświadczeniem Rządu R. P. w sprawie uchwał Watykanu, powiedział m. in.:

„Mamy obecnie Polskę Ludową, w której każdy obywatel cieszy się bezwzględną wolnością wyznania i praktyk religijnych, czego najlepszym dowodem jest ostatni dekret Rządu R. P.

W tym stanie rzeczy groźba Watykanu jest chyba jakimś nieporozumieniem. Papież tylko wówczas jest nieomylny i trzeba go słuchać, gdy występuje w sprawach wiary.

My, księża polscy udzielać będziemy wszelkich posług duszpasterskich w myśl przykazań Chrystusowych, bez względu na to do jakiej partii należy dany człowiek, czy też jest bezpartyjny".

Ks. Polański omówił następnie sprawę wystąpienia papieża, w którym bierze on w obronę „biednych Niemców".

„Wiem dokładnie — mówił ks. Polański — że w okresie okupacji zwróciła się do nuncjusza w Berlinie delegacja księży polskich, przedstawiając martyrologię narodu polskiego i księży polskich.

Jedyną odpowiedzią z ust nuncjusza było: „Niemcy sprawiedliwie postępują, niech księża polscy nie bawią się w politykę".

My, księża polscy na Ziemiach Zachodnich — oświadczył w zakończeniu ks. Polański — będziemy szli razem z ludem, będziemy postępowali zgodnie z dekretem Rządu R. P., który gwarantuje nam pełną swobodę praktyk religijnych i w swoich duszpasterskich funkcjach będziemy postępowali zgodnie z naukami Chrystusowymi".

## Hitlerowskie czasopisma w Bawarii

MONACHIUM, 29.8 (PAP). — Na terenie całej amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, zwłaszcza Bawarii — pojawiła się ostatnio wielka ilość czasopism o prohitlerowskim nastawieniu, redagowanych przez byłych współpracowników Goebbelsa, jak np. przez dr Ottomara Besta, Franza Uderta, Hermanna i innych.

Czasopisma te popierane są przez miejscową finansjerę i najbardziej reakcyjne czynniki społeczeństwa niemieckiego.

Wydawca jednego z tych czasopism („Der Neue Kurier") oświadczył, że pismo jego postara się wykazać narodowi niemieckiemu „cały ogrom szkód, wynikających z utraty Hitlera".

# *Kto przygotował klęskę*

(Dokończenie ze str. 1-ej)

porozumienia przeciwko jedynemu państwu socjalistycznemu. Przyjazd Goeringa do Polski, to manifestacja sojuszu polsko - niemieckiego, który wysuwa się na czoło antysowieckiego bloku państw kapitalistycznych".

Z zestawienia tych dwóch dokumentów wynika jasno, iż Polska miała wówczas dwie polityki. Jedną oficjalną, uprawianą przez faszyzm, przez bankierów, kapitalistów i obszarników, prowadzącą poprzez współdziałanie z Hitlerem do klęski, i drugą, politykę ruchu robotniczego, jedynie zgodną z interesami narodowymi, dążącą do sojuszu ze Związkiem Radzieckim jako wielką siłą pokojową i antyfaszystowską.

Wiemy, dokąd zaprowadziła pierwsza droga. Polityka polska owych lat popiera wszystkie agresje i aneksje faszystowskie: w Abisynii, w Chinach, w Albanii i w Hiszpanii, w Austrii i w Czechosłowacji. Doprowadziła ona do tego, z własny kraj stanął w obliczu najgroźniejszego niebezpieczeństwa.

W roku 1939 w europejskim rozkładzie jazdy Hitlera przychodzi kolej na Polskę. Ale Beck uprawia swoją politykę wbrew faktom. Decyduje się zaledwie na sojusz z Anglią, na sojusz nierealny, nie mogący nic dać zaatakowanej Polsce, a dążąc bez przerwy do wznowienia dobrych stosunków z Hitlerem. W imię wspólnych planów antyradzieckich sanacja odrzuca do ostatka wszystkie propozycje sojuszu ze Zw. Radzieckim i zaofiarowaną sobie przezeń pomoc. W ostatniej chwili, bo na niecałe dwa tygodnie przed atakiem Hitlera na Polskę, Beck oświadcza ambasadorowi Francji: „Dla nas jest to kwestia zasady. Nie mamy i nie chcemy mieć sojuszu wojennego ze Związkiem Radzieckim".

W ten sposób Beck, za zgodą i za namową monachijskich rządów Francji i Anglii torpeduje moskiewskie pertraktacje w sprawie sojuszu radziecko - angielsko - francuskiego. Zasady imperialistów, dążących do zniszczenia państwa socjalistycznego były dla Becka ważniejsze od istnienia własnego kraju.

A potem przyszła już tragedia września. Tragedia nie dla zdrajców, którzy opuścili kraj, albo pozostali, by w podziemiach konspiracji kontynuować swą współpracę z Hitlerem, ale dla narodu, który bezbronny wydany został na łup okupantom. Wtedy stało się jasne dla wszystkich, którzy widzieć chcieli, że nie ma powrotu do Polski, którą tworzył Beck, ONR i zdradziecka „dwójka". Hasła ruchu robotniczego stały się żywym czynem walki z okupantem, partyzantki i „kościuszkowców", stały się czynem, z którego zrodziła się nowa Polska, związana nie z wojennymi planami faszystów i imperialistów, ale z obozem pokoju i socjalizmu.

ZBIGNIEW MITZNER

*„Prawda"*

# CO SIĘ DZIEJE W VIETNAMIE?

**Podajemy w skrócie artykuł umieszczony w „Prawdzie" w odpowiedzi na pytanie czytelnika.**

Vietnam znaczy po annamicku kraj na południa. Jeszcze w połowie XIX w. Vietnam był niezależnym państwem. Dwa inne kraje Indochin Laos i Kambodża były państwami wasalnymi cesarza Vietnamu. Francuscy kolonizatorzy rozbili Vietnam na trzy kolonie — Tonkin, Annam i Kochinchina. Druga wojna światowa zastała w Vietnamie zorganizowany ruch robotniczy, na czele którego stała partia komunistyczna. Vietnamczycy w walce z japońskim agresorem zjednoczyli się wokół ligi Viet Minh. W skład ligi weszły partia komunistyczna, socjalistyczna, demokratyczna, partia narodowa, partia Nowego Annamu, Federacja Młodzieży i Związki Zawodowe.

2 września 1945 r. Viet Minh proklamował utworzenie niezależnej, demokratycznej republiki Vietnamu i powołał do życia tymczasowy rząd z Ho-Szi-Min'em na czele. Francuscy kolonizatorzy czynili i czynią wszystko, żeby zniszczyć demokratyczną republikę vietnamską. Działania wojenne przeciw republice vietnamskiej rozpoczęły się w 20 dni po jej powstaniu. Francuskie koła reakcyjne z każdym rokiem powiększały wydatki na prowadzenie działań wojennych w Indochinach. Jeżeli w 1947 r. miesiąc wojny kosztował Francuzów 4 miliardy franków, to z końcem 1948 roku wydatki wzrosły do prawie 7 miliardów. W czerwcu 1949 roku rząd francuski zażądał od Zgromadzenia Narodowego dodatkowe sumy dla kontynuowania wojny kolonialnej w Indochinach.

Z końcem trzeciego roku wojny francusko - vietnamskiej francuscy kolonizatorzy byli jednak dalsi od osiągnięcia swoich celów niż z początkiem działań wojennych. Pod kontrolą rządu republiki vietnamskiej znajduje się ponad 90 proc. terytorium kraju. Wojskom francuskim udało się tylko utrzymać w okręgach portowych: na południu Kochinchiny, w Saigonie, i w Tonkinie, w rejonie portu Haifon łącznie ze stolicą Tonkinu Hanoi. Według ostatnich wiadomości na wszystkich zasadniczych frontach inicjatywa wojskowa należy do wojsk annamickich. Jak doniosło radio vietnamskie, od 19 czerwca 1948 r. do 15 kwietnia 1949 r. wojska vietnamskie oswobodziły dziesiątki tysięcy kilometrów kwadratowych. Według niepełnych danych straty Francuzów za ten okres wynoszą 28 836 ludzi. Naród vietnamski buduje demokratyczną republikę w trudnych warunkach wojny. Przede wszystkim zjednoczone zostały sztucznie rozbite przez Francuzów trzy obwody Vietnamu: Tonkin, Annam i Kochinchina. 8 stycznia 1946 roku przeprowadzone zostały wybory do parlamentu narodowego. Parlament narodowy powierzył utworzenie rządu Ho-Szi-Minowi. W ślad za wyborami do parlamentu zgodnie z nową konstytucją przeprowadzone były wybory lokalne. W oparciu o miejscowe organy władzy rząd Ho-Szi-Mina przeprowadził szereg ważnych reform społeczno - gospodarczych i kulturalnych. Rozwiązany został problem agrarny. Nadająca się pod uprawę roli ziemia została podzielona między chłopów. Obniżona została opłata dzierżawna dla chłopów nie korzystających z sił najemnych. Rząd wyasygnował duże sumy na roboty irrygacyjne i na podwyższenie poziomu rolnictwa. W 1948 roku w głównych rejonach rolniczych osiągnięty został poziom przedwojenny produkcji ryżu. Rząd vietnamski poświęca również wiele uwagi rozwojowi przemysłu. Nie widząc możliwości zdławienia republiki vietnamskiej tylko za pomocą siły zbrojnej francuscy kolonizatorzy zastosowali manewry polityczne. Postawili przed sobą zadanie rozbić jedność narodu vietnamskiego. Francuska reakcja znalazła sobie sprzymierzeńców wśród indochińskich Quislingów i mieszczańskich nacjonalistów.

Wkrótce po usunięciu komunistów z rządu, rząd francuski anulował zawarte z rządem vietnamskim w 1946 r. porozumienie i rozpoczął pertraktacje z przedstawicielem indochińskich Quislingów, byłym cesarzem Annamu Bao-Dai, w sprawie utworzenia „marionetkowego" rządu.

Z początku na czele tego marionetkowego rządu postawiono w czerwcu 1948 r. generała Nguen Xyan, ale nowoutworzona władza haniebnie skompromitowała się. Naród vietnamski zachował jedność i wierność rządowi Ho-Szi-Mina. Wtedy zawarte zostało 8 marca 1949 r. w Paryżu nowe porozumienie z samym Bao - Daiem. Na papierze Vietnam został uznany jako niezależne państwo w ramach unii francuskiej.

O faktycznej wartości tego porozumienia można się przekonać z jego tekstu. Francja zgodnie z tym porozumieniem otrzymuje możność pełnej kontroli wewnętrznej i zagranicznej polityki Vietnamu. Francuskie wojska otrzymują prawa budowania baz wojskowych na terytorium kraju. Francuskim bankom i monopolistom, oraz miejscowym feodałom zwraca się poprzednio zabraną własność. Nic też dziwnego, że w oczach narodu vietnamskiego rząd Bao - Daia niczym się nie różni od poprzedniego rządu quislingowskiego. Niedawna podróż do Vietnamu naczelnika sztabu generalnego armii francuskiej, świadczy o tem, że koła rządzące we Francji nie zrezygnowały z myśli zbrojnego załatwienia sprawy. Większe zainteresowanie dla nowych operacji francuskich w Vietnamie wykazują amerykańscy ekspansjoniści. Z pomocą amerykańskich władz w Niemczech zachodnich werbuje się byłych hitlerowców do kolonialnych wojsk francuskich. Już w chwili obecnej w oddziałach legionu francuskiego walczącego w Indochinach znajduje się znaczna ilość hitlerowców.

SZACHMAGONOW

# 16 państw i 70 pianistów na Międzynarodowym Konkursie im. Chopina w Warszawie

RYTMICZNY temat dwóch pierwszych taktów etiudy A-mol op. 25 nr 11 Chopina, podany jako sygnał radiowy, ogłosi w dn. 18 września br. otwarcie IV konkursu chopinowskiego w Warszawie.

Historja powstania tego konkursu jest krótka. Powołał go do życia w r. 1927 prof. Jerzy Żurawlew, pragnąc uczynić z Polski, a ściślej z Warszawy, ośrodek, wyrokujący o stylu muzyki chopinowskiej przez wprowadzenie do życia muzycznego pierwiastków szlachetnego współzawodnictwa w formie odbywających się co pięć lat międzynarodowych konkursów. Odbyły się dotąd trzy tego rodzaju konkursy, którym przewodniczył Adam Wieniawski. Przypadający w r. 1942 IV konkurs nie mógł się odbyć z powodu wojny i dopiero w tym roku, poświęconym stuleciu śmierci Chopina, przystępujemy do wznowienia tradycji tych konkursów.

Dotychczasowy przebieg konkursów ilustruje najlepiej następująca tabelka:

| KONKURS | Rok | Państw | Kandydatów | | | Jury |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | Zgłoszonych | Dopuszczonych | Biorących udział | |
| I | 1927 | 9 | | | 26 | polskie |
| II | 1932 | 19 | 200 | 93 | 70 | międzynarodowe |
| III | 1937 | 21 | 250 | 105 | 80 | 36 osób z 17 państw |

Widzimy w tej tabelce stały wzrost zainteresowań konkursami. Wzrastała ilość reprezentowanych państw, wzrastała też ilość zgłaszających się i biorących udział kandydatów. Widzimy również, że wyłącznie polski skład jury I konkursu słusznie przeobraził się następnie w skład międzynarodowy. Widzimy dalej wzrastającą różnicę pomiędzy ilością zgłaszających się i uczestniczących kandydatów.

Następna tabelka wskazuje personalnie i narodowościowo w obrębie 4 głównych nagród, laureatów trzech dotychczasowych konkursów:

| Nagrody | I Konkurs | II Konkurs | III Konkurs |
|---|---|---|---|
| 1 | Oborin (ZSRR) | Uniński (Francja) | Zak (ZSRR) |
| 2 | Szpinalski (Polska) | Ungar (Węgry) | Tamarkina (ZSRR) |
| 3 | Etkinówna (ZSRR) | Kon (Polska) | Małcużyński (Polska) |
| 4 | Ginzburg (ZSRR) | Lufer (ZSRR) | Dossor (Angli) |

Zauważona poprzednio dysproporcja oraz rzucająca się w oczy w ostatniej tabelce wyraźna przewaga znakomitych pianistów radzieckich, nakazała zwrócić się już w r. 1937 do radzieckiego wzoru krajowych eliminacji wstępnych, które stanowią odtąd dla wszystkich uczestników I etap konkursu, po czym dopiero następuje właściwy recital konkursowy (etap II) i występ z orkiestrą (III etap). Żądania stawiane uczestnikom w przejściu do poszczególnych etapów są wysokie, gdyż wymagają uzyskania conajmniej 18 punktów, na 25 przewidzianych. Eliminacja wstępna (I etap) bezsprzecznie spowoduje spadek ilości kandydatów, przez co osiągnie się wyższy poziom konkursu i uniknie wspomnianej poprzednio dysproporcji. Wystarczy powiedzieć, że na 23 polskich kandydatów przeszło obecnie w I etapie tylko 11, z których i tak nie wszyscy zapewne będą mogli stanąć do etapu II.

Dalszą inowacją obecnego konkursu jest jego absolutna niejawność. W etapie I uczestnik gra za kotarą, a w etapie II będzie wprawdzie widoczny dla publiczności, ale nie dla jury, które z kolei będzie zupełnie niewidoczne. Publiczność więc będzie widziała uczestników II etapu, ale zamiast ich nazwisk, znać będzie tylko ich numery. Możliwe, że nawet etap ostatni odbędzie się również niejawnie. Nazwiska występujących znane będą jedynie „mężowi zaufania", konkretnie: prof. Lefeldowi, który czuwać będzie nad tym, ażeby profesor występującego, będący jurorem, wyłączył się od orzekania.

Do obecnego konkursu stanie zapewne niespełna 70 osób (dokładnej liczby wskazać jeszcze nie możemy) z 16 państw. Taka sama ilość państw reprezentowana jest 1 w jury, składającym się jedynie z 25 osób, w czym jest 8 Polaków. Narodowość jury nie dopowiada jednak ściśle — podobnie, jak i w poprzednim konkursie — narodowości składu kandydatów. Przewodniczącym jury został tym razem prof. Zbigniew Drzewiecki.

Konkurs odbywać się będzie w sali „Roma". Uczestnicy będą mieli do dyspozycji trzy fortepiany i będą grać z proscenium, wysuniętego nad miejscem orkiestry operowej. Na scenie zmontowana zostanie odpowiednia muszla akustyczna. Jury zasiądzie na II piętrze sali za zasłoną z drewnianych żaluzji, nie tłumiących dźwięków, lecz uniemożliwiających widzenie wykonawców.

Konkurs odbywać się będzie codzień z wyjątkiem piątków i niektórych niedziel, dwa razy dziennie w godz. 10 — 13 i 16 — 18. W okresie trwania konkursu odbędą się koncerty członków jury, bądź jako samodzielne recitale, bądź też w ramach koncertów symfonicznych Filharmonii, których program będzie poświęcony w tym czasie wyłącznie muzyce polskiej.

IV konkurs chopinowski nabiera szczególnego znaczenia. Pomijając wspomniane, a dyktowane dotychczasową praktyką, inowacje regulaminowe, konkurs ten wypada w okresie uroczystości chopinowskich w Polsce i stanowić będzie ich zamknięcie. Ponadto jest on pierwszą po wojnie wielką międzynarodową imprezą muzyczną w odrodzonej Polsce i dzięki stałemu upowszechnianiu dzieł Chopina, impreza ta nie jest już, jak poprzednio, emocją dla szczupłego koła wybrańców, lecz doniosłym wydarzeniem dla całego polskiego społeczeństwa.

Opierając się na wzorach radzieckich, państwo nie ogranicza się, jak dotąd, jedynie do wygodnego kwietyzmu i przyznania nagród, lecz czuwa nad organizacją oraz nad sumiennym przygotowaniem własnej ekipy. Polscy uczestnicy nie są pozostawieni własnemu losowi. Stanowią oni zespół, korzystający z 14-miesięcznego stypendium państwowego. Posiadają zapewnioną opiekę i specjalne warunki w ćwiczeniu i doskonaleniu się. Obecnie przebywają w Łagowie Lubuskim, gdzie praca ich poddawana jest komisyjnemu sprawdzaniu. Gra ich utrwalana jest na taśmach magnetofonowych, ażeby każdy z nich mógł słyszeć samego siebie i wyciągać stąd krytyczne wnioski.

Do IV konkursu Polska — ojczyzna Chopina — przystępuje nie tylko z miłością dla sztuki wielkiego swego syna, ale i z całą powagą oraz odpowiedzialnością, jakiej miłość ta wymaga.

**M. BORZĘCKI**

*

Jak się dowiadujemy zapowiedziane są m. in. występy we wrześniu — Lwa Oborina (ZSRR), Lelii Gousseau (Francja), Lajosa Hernandi (Węgry), Magdaleny Tagliaferro (Brazylia), Jana Ekiera (Polska), w październiku Lazara Levy (Francja) i Margerity Long (Francja).

*

Przybył do Warszawy pierwszy z zagranicznych uczestników konkursu. Jest nim młody pianista brazylijski Helio da Silva. Artysta dał w ub. niedzielę w Żelazowej Woli recital chopinowski w ramach coniedzielnych audycji dla wycieczek, zwiedzających dom rodzinny Chopina.

## Polski zespół ludowy w Moskwie

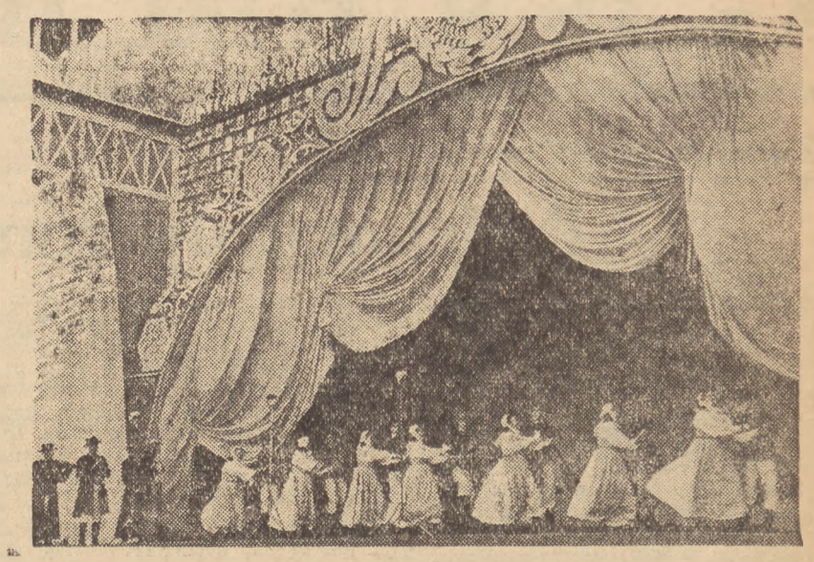

**Występ polskiego ludowego zespołu pieśni i tańca przed publicznością, zwiedzającą wystawę naszego przemysłu w Moskwie**

*W przededniu nowego roku szkolnego*

# Wszystkie dzieci do szkoły!

WYJĄTKOWO uroczysty w bieżącym roku początek pracy szkolnej ma przyczynić się do zainteresowania całego społeczeństwa sprawami szkolnictwa. W wielu miastach i wsiach uroczystości będą połączone z otwarciem nowozbudowanych lub odbudowanych szkół. W roku 1949 środki na budowę i odbudowę szkół wynoszą 6,5 miliardów zł., w czym miliard z ofiarności społeczeństwa. Przeprowadzono remonty w 93 szkołach, przystąpiono do odbudowy i rozbudowy 691 szkół. Rozpoczęto budowę 358 szkół. W okresie jesiennym przewiduje się budowę około 100 szkół. Ogółem w bieżącym roku szkolnictwo podstawowe otrzyma budynki odbudowane i nowe dla przeszło 600 szkół.

W niektórych województwach udział społeczeństwa w budownictwie szkolnym jest olbrzymi. Np. na Śląsku działa sprawnie społeczny fundusz odbudowy szkół. W województwie gdańskim trwa akcja budowania pomników - szkół w każdym powiecie. We wznoszeniu gmachów szkolnych biorą udział ochotnicze brygady pracy.

To są objawy niezwykle dodatnie, świadczące o tym, że społeczeństwo zdaje sobie sprawę z wagi spraw oświatowych. Jednakże sama ofiarność materialna nie wystarcza. Największe starania nauczyciela, uczącego dzieci w pięknym budynku szkolnym, nie przyniosą dostatecznych owoców, jeżeli uczeń po paru godzinach nauki nie znajdzie w swym domowym otoczeniu podobnego klimatu, jaki istnieje w szkole. W nowoczesnym wychowaniu, uwzględniającym wszechstronny rozwój ucznia, bliska współpraca rodziców ze szkołą jest rzeczą niezbędną. Dlatego też Ministerstwo Oświaty kładzie silny nacisk na rozwój Komitetów Rodzicielskich, które objęły w ubiegłym roku szkolnym blisko ćwierć miljona osób. W bieżącym roku akcja ta rozwinie się jeszcze szerzej. Przystąpiono też do wydania specjalnego miesięcznika pt. „Szkoła i dom". Pierszy numer tego łącznika pomiędzy rodzicami a nauczycielami ukaże się w najbliższych dniach.

Drugą formą współpracy szkoły ze społeczeństwem są Komitety Opiekuńcze. Powstają one w poszczególnych zakładach pracy, które podejmują opiekę nad wybraną przez siebie szkołą. Takie kontakty dają obu stronom duże korzyści.

Komplety rodzicielskie i opiekuńcze mogą odegrać olbrzymią rolę, pomagając czynnikom szkolnym w realizacji powszechności nauczania. Jest to zagadnienie, które wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień oświatowych w rozpoczynającym się roku szkolnym. Chodzi o to, by objąć nauką szkolną absolutnie wszystkie dzieci w wieku szkolnym oraz tych dorosłych, którzy z różnych powodów nie przeszli nauczania szkolnego.

Łączy się to, oczywiście, ze sprawą walki z analfabetyzmem. W momencie, gdy przystąpiliśmy do energicznej likwidacji analfabetyzmu, musimy czujnie pilnować, by niszczyć jednocześnie zarodki analfabetyzmu. Jeżeli w obecnej chwili będą jeszcze wypadki, że dzieci w wieku szkolnym znajdą się poza szkołą, to po paru latach powstaną nowe rzesze analfabetów.

Komitety Rodzicielskie, organizowane przy poszczególnych szkołach, mają za zadanie pomagać nauczycielom w wyławianiu tych dzieci, których rodzice nie dbają o posyłanie ich do szkoły. Są różne przyczyny tego zjawiska. Albo kilkuletnie dziecko wykorzystuje się już do pracy domowej czy zarobkowej, albo też rodzice nie mogą mu kupić ubrania i obuwia, żeby je posłać do szkoły. Ministerstwo Oświaty przewiduje znaczne subwencje dla zaopatrzenia ubogich dzieci w niezbędne ubranie. Oczywiście, dużą pomoc mogą dać również Komitety Rodzicielskie. Lecz ważniejszym dla nich zadaniem jest wyławianie dzieci znajdujących się poza szkołą i włączanie ich do nauki. Przeprowadzona ostatnio rejestracja dzieci w wieku szkolnym na podstawie ksiąg meldunkowych dała już znaczne wyniki, jednakże nie są one stuprocentowe. Sprawa ta wymaga bowiem (zwłaszcza na wsi) przełamania głęboko zakorzenionych przesądów, przezwyciężenia ciemnoty i krótkowzroczności.

Obserwując postępy, jakie poczyniło polskie szkolnictwo w ciągu ubiegłych pięciu lat, nie wątpimy, że postulat powszechności nauczania zostanie zrealizowany. Trzeba jednak dążyć do tego, by nastąpiło to jak najszybciej. Przy energicznej współpracy całego społeczeństwa ze szkołami w krótkim czasie wszystkie dzieci zostaną objęte nauczaniem. (—)

# Tragiczny los „siódmego batalionu"

## Woldenberczycy zapomnieli o towarzyszach broni

W odległości ok. 30 km. od dawnej granicy polsko-niemieckiej, tuż przy ważnym szlaku kolejowym Warszawa — Poznań — Szczecin, leży jedno z mniejszych miasteczek Ziemi Lubuskiej. Pociągi pośpieszne nie zatrzymują się tu, ale wielu podróżnych długo patrzy przez okna wagonów na migające wśród zieleni zabudowania i szeroką asfaltową drogę, wybiegającą daleko poza miasteczko. Droga ta prowadzi do największego w okresie ostatniej wojny, oficerskiego obozu jeńców.

Kto w Polsce nie słyszał o Woldenbergu, Oflagu II C? Ileż to tysięcy rodzin polskich miało w tym zadrutowanym, olbrzymim prostokącie, swych najbliższych! Ileż to rodzin nie doczekało się ich powrotu!

**„RZECZPOSPOLITA JENIECKA"**

Dziś Woldenberg nie jest już niemiecki. Miasteczko powróciło do swej słowiańskiej nazwy — Dobiegniewo, nazwy będącej w powszechnym użyciu wśród jeńców już w roku 1940.

Zniszczone napoły w czasie działań wojennych, miasteczko żyje obecnie w kręgu swych codziennych spraw, dźwigając się powoli z ruin. Nic tu specjalnego się nie dzieje i nic ciekawego nie ma do obejrzenia, poza obozem, położonym w szczerym polu w odległości ok. 3 km. od miasta. Obóz jest tak „zamaskowany", że jadący pociągiem mogą zobaczyć jedynie szczyty wież strażniczych. Olbrzymie murowane baraki i płoty z drutu kolczastego nie są widoczne. Nawet idąc asfaltową drogą niewiele się widzi. Dopiero po przekroczeniu odrutowanej bramy można objąć wzrokiem tę „rzeczpospolitą jeniecką', liczącą niegdyś ponad osiem tysięcy obywateli.

Dziś baraki dla b. jeńca, który spędził tam kilka lat, wydają się strasznie małe. Rozległe place, na których odbywały się apele jeniec kie, boiska sportowe, ogródki warzywne i kwiatowe, szkółka leśna itd., zarosły burzanami, sięgającymi wzrostu człowieka. Chwasty te wybiegają poza druty, krzewiąc się szczególnie silnie na terenie tzw. „siódmego batalionu". Nazwą tą ochrzcili jeńcy cmentarz obozowy. (W obozie było sześć batalionów, odkomenderowanie do „siódmego", oznaczało śmierć).

**PASTWISKO NA CMENTARZU**

Cmentarz obozowy w okresie lat 1940 — 45 był szczególnie pieczołowicie utrzymany przez jeńców. Było to jedyne miejsce, gdzie w dniu „Święta Umarłych" można było sobie pozwolić na milczącą, ale wyrazistą manifestację przeciw hitlerowcom. Kwatery mogił, których było tu ok. 70, prócz dwóch grobów zbiorowych, ozdobiono topolami niekłańskimi, wyhodowanymi w obozie i rabatami kwiatów. Każda mogiła była oznaczona krzyżem i tabliczką. Obozowi architekci i artyści (przeważnie znane w Polsce nazwiska) obiecywali, że po wojnie wzniosą tu pomnik, a drewniane krzyże zastąpi się kamiennymi.

W roku 1945 kilka rodzin zabrało szczątki swych najbliższych, większość jednak oficerów, zmarłych w Woldenbergu lub tamże zastrzelonych przez Niemców, pozostała w obrębie „siódmego batalionu". Jakżeż krótką jest pamięć ludzka!

Cmentarz żołnierski Oflagu II C przedstawia tragicznie żałosny wygląd. Mogiły zapadły się i zarosły zielskiem. Pasące się tu bydło przewraca krzyże i zanieczyszcza miejsce ostatniego spoczynku żołnierzy. Tabliczki rozpoznawcze rozrzucone po całym terenie cmentarza. Groby stały się bezimienne, a w niedługim czasie — jeśli pozostawimy bez zmian ten stan rzeczy — znikną z powierzchni ziemi.

**APEL DO LUDZKIEJ PAMIĘCI**

Niejednokrotnie zwracaliśmy na to uwagę. I nie tylko nasze pismo. Ostatnio np. nasz bratni organ „Słowo Polskie" apelował do byłych woldenberczyków, zwłaszcza tych zajmujących kluczowe stanowiska w administracji, wojsku itd., by zajęli się losem mogił swych kolegów.

**Czy panu ministrowi Rapackiemu, ambasadorowi RP w Londynie Jerzemu Michałowskiemu, wielu dyrektorom departamentów w poszczególnych ministerstwach, staroście, prezydentom i burmistrzom miast — wiadomy jest los mogił towarzyszów broni? Czy burmistrz miasta Dobiegniewa i miejscowe organizacje społeczne nic nie wiedzą o istnieniu tego cmentarza żołnierskiego?!**

Przykro jest publicznie wspominać o takich sprawach, ale naprawdę wstyd człowieka ogarnia na samo wspomnienie cmentarza żołnierskiego zamienionego bezmyślnie na pastwisko.

Dziwić się należy również stacjonującej w kilku barakach obozowych brygadzie SP, która nie pomyślała o należytej opiece nad grobami!

1 września br. będziemy obchodzili 10 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę. W tę tragiczną dla naszego narodu rocznicę wypada zająć się mogiłami tych którzy, nie bacząc na niedołęstwo „wodzów" stawili czoło najazdowi hitlerowskiemu.

Na marginesie tej smutnej sprawy podajemy do wiadomości zainteresowanych osób, iż posterunek MO w Dobiegniewie przechowuje szereg dokumentów i pamiątek rodzinnych b. jeńców. Jak dotychczas zgłosiła się po nie zaledwie znikoma część osób. **WŁADYSŁAW MILCZAREK**

*Na naszych ekranach*

### Program „aktualności"

Wielokrotnie już pisano, że warszawskie „aktualności" nie mają nic wspólnego z tym zobowiązującym określeniem. Temu samemu prawu podlega „nowy" program w kinie „Stylowy", złożony (w dniu premiery) ze *starej* kroniki filmowej, z wyświetlanego przed pięcioma miesiącami (także w aktualnościach) filmu amerykańskiego „Podniebna serenada" i z filmu polskiego „Zwalczanie różycy w akcji H".

Ostatni film wg. scenariusza dra T. Kobusewicza i St. Kirkora realizował dla działu filmów oświatowych „F. P." — J. Stefanowski.

Zdjęcia dokonano w ośrodku walki z chorobami zakaźnymi zwierząt w Gorzowie Wielkopolskim oraz na zagrodach chłopskich.

Z punktu widzenia lekarskiego i profilaktycznego film jest niewątpliwie ciekawy. Nie ma też żadnych wątpliwości, że nadaje się specjalnie do kin objazdowych i do szkół gospodarstwa wiejskiego.

Nie ma żadnego powodu do wyświetlania takiego filmu wobec nieprzygotowanej do zagadnienia publiczności miejskiej, która nudzi się, ziewa i śpiesznie opuszcza kino.

Wreszcie program aktualności obliczony na godzinę (4 krótkometrażówki i P.K.F.) trwa ostatnio tylko 40 minut, co także wpływa ujemnie na frekwencję, malejącą z tygodnia na tydzień.

**W. Sw.**

*Kronika kulturalna*

W Świetlicy Artystycznej w Szczecinie otwarto wystawę obrazów i rysunków plastyka szczecińskiego Henryka Kornieja.

*

W bibliotece im. Gorkiego w Budapeszcie otwarto wystawę literatury radzieckiej, na której zgromadzono liczne wydawnictwa z dziedziny literatury pięknej, techniki, medycyny itd.

*

Z inicjatywy rumuńsko - radzieckiego towarzystwa współpracy kulturalnej „ARLUS" powstał w Bukareszcie komitet obchodu setnej rocznicy urodzin znakomitego uczonego radzieckiego Pawłowa.

*

W Warnie odbywa się „Tydzień filmu radzieckiego" zorganizowany staraniem Tow. Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej. Przed każdym pokazem filmowym wygłaszane są krótkie prelekcje, poświęcone osiągnięciom radzieckiej sztuki filmowej.

*

W Jabłonkowie w Beskidach odbył się wieczór młodzieży słowiańskiej z udziałem przedstawicieli młodzieży polskiej, bułgarskiej i czechosłowackiej. Na program wieczoru złożyły się występy zespołów młodzieżowych.

*A. Kamienny*

# WŁOSKA KANIKUŁA

*Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"*

**Rzym, w sierpniu**

Rzym jest chyba najgorętszym miastem półwyspu Apenińskiego; latem wieje tu afrykański „sirocco", a wtedy oddychać trudno. Monumentalne pałace nie znają miłosierdzia: stoją białe, rozpalone iobojętne na przygnębienie szarego człowieka przemykającego się w ich skąpym cieniu. Rzym ma piękne ogrody; na jego „siedmiu pagórkach" stoi niezliczona ilość przecudnych, cienistych, chłodnych will, ale tam przeważnie mieszkają wyżsi duchowni — współcześni patrycjusze wiecznego miasta. Nie widziałem, by któryś z nich mieszkał na pełnym hałasu straganierskim Trionfale, ani w nędznym Testaccio, lub Trastevere; wszyscy natomiast przechadzają się po iście platońskich gajach wyniosłego Miasta Watykańskiego, przylegającego doń Gianicolo, lub też na wysokim arystokratycznym Monte Mario.

Kilka dni temu odwiedziłem znajomego Włocha na Via Appia. Stanęliśmy w oknie jego dwupokojowego rozgrzanego do niemożliwości mieszkania. Wskazał mi ręką na masy dzieci uganiających się po tej niezwykle ruchliwej ulicy, niemal pod kołami aut i tramwajów... Naprzeciwko domu był zielony, niemały ogród ze zgrabną willą wewnątrz. Byłby to niewątpliwie zakątek szczęścia dla licznej dziatwy proletariackiej rozległej Via Appia. „Zamknięty — obwieścił mi mój znajomy Włoch— mieszka tam siedem zakonnic".

Nie wszyscy może zdają sobie sprawę, że Rzym jest przecież właściwie miastem morskim. Sławny port zbożowy imperium rzymskiego Ostia, odległy jest zaledwie o jakieś 25 km. Do jeżdża tam się prędzej niż do podwarszawskich Włoch. A pomimo to kąpiel morska jest luksusem dla przeciętnego Rzymianina. Po asfaltowej autostradzie, prowadzącej do plaży widać nieliczne Fiaty, Fordy, Cadillac'i, Chevrolety. Na plaży trzeba za płacić niemal za każdą garść piachu, za kabiny; kolejka tam i z powrotem kosztuje sporo. Całe połacie tej plaży są własnością „Banku Handlowego". Ogrodzone ze wszystkich stron płotami i drutami kolczastymi, a specjalni policjanci, stojący przy wejściu, pobierają 50 litrów od osoby!

Wobec czego nie ma morza dla zwykłego śmiertelnika Wiecznego Miasta. Tak jakby leżało ono gdzieś głęboko na kontynencie. Rzymianie przyzwyczaili się do tego i gdzieindziej znajdują swe „aria fresca" (świeże powietrze). Wieczorami wylegają gromadnie nawpół rozebrani i przechadzają pod pięknie rzeźbionymi fontannami Piazza Esedra, Piazza Navona, obsiadają stoliki tanich barów i restauracyjek wzdłuż szerokich chodników. Mniej „światowi" wystawiają krzesła i ławki tuż przy bramach domów, gdzie gwarzą i żartują do późna w nocy, ociągając się możliwie długo z udaniem się na spoczynek. Tak to sobie „wywczasuje" lud rzymski z Trionfale, Trastevere, Tuscolo, Testaccio i wielu innych dzielnic — wesoły, zawsze dowcipny, lud rzymski, karcony przez Piusa XII za swą „żądzę przyjemności..."

W tegorocznym „Ferragosto" — nadzwyczaj popularnym, rzymskim święcie wycieczkowym, o 2000-letniej tradycji, koleje były o wiele mniej przepełnione niż w poprzednich latach. Corbellini, minister komunikacji w ciągu jednego tylko roku podniósł 3 razy taryfę kolejową. Łaknącemu wsi i wypoczynku robotnikowi, nie udzielił ani jednego procentu zniżki (60 proc. zniżki kolejowej przyrzeczono turystom i pątnikom Roku Świętego). Co skromniejsi Rzymianie musieli się raz jeszcze zadowolić „aria fresca", wiejącym wieczorem pod przepięknymi fontannami dłuta mistrza Berniniego. Po łąkach, górach, wsiach i plażach włoskich „Ferragosto" krążyli ludzie pierwszej i drugiej klasy, ludzie Fiatów, Cadillac'ów, Fordów, Chevroletów.

Przyjrzałem się im zbliska na wygodnych, pachnących sosną plażach Wersylii (nad Morzem Tyrreńskim). Dniami całymi spali (nie kąpali się prawie wcale) a nocami zapominali się w „raspie", nowym, ordynarniejszym niż boogie - woogie, tańcu. Odurzeni winem mężczyźni, modlili się to na klęczkach, to leżąc na brzuchu do wyrafinowanie wyuzdanych córek, żon, konkubin dorobkiewiczów, czarnogiełdziarzy, spekulantów. Zdrada małżeńska, orgie, nałogi świadomie sprowadzone do roli ideologii życiowej. W zeszłym roku, pamiętam, wszystko ukrywało się pod przykrótkim płaszczykiem egzystencjalizmu, w tym roku zaś „raspa" i basta!

Ideologia wydawania pieniędzy: za parkowanie auta 1000 lirów, za pół czarnej 1500! Chodzi o selekcję towarzyską według kryterium pieniężnego. Do lokalu „Capannina" (Namiocik) w Forte del Marmi może wstąpić właściwie tylko ten, który posiada kilka dziesiątków tysięcy. To samo jeśli chodzi o „Bussola" lub „Casino" w Viareggio. Wszystkie laski przepełnione są autami; selekcja według kryterium samochodowego: bez auta nie wypada udać się do lokalu.

Ustrój chadecki nie przeszkadza lewiatanom przemysłowym i bankierom w „używaniu" życia. Scelba zrezygnował ze swej walki przeciw kapielom z „dwóch kawałków", Św. Officium tak zawzięte na organ komunistyczny „l'Unita", patrzy przez palce na czasopisma pornograficzne...

W odróżnieniu od ludu włoskiego, tak bardzo rozkochanego w swych hałaśliwych, fajerwerkowych, ale zdrowych „festach" i zabawach, burżuazja włoska staje się coraz bardziej wyrafinowana w swej chorobliwej gonitwie za używaniem. Wyrafinowanie graniczące bezsprzecznie z degeneracją. Prywatne seanse filmów pornograficznych są tu na porządku dziennym. Opowiadano mi o pewnych „zabawach", w które wierzyć się nie chce, ale przecież są prawdziwe: w towarzystwie ktoś pierwszy rozsmarowuje sobie na twarzy marmoladę, wszyscy inni idą w jego ślady i tak zaczyna się „współzawodnictwo ekstrawagancji", które kończy się wzajemnym opluwaniem, a wreszcie jak najśmielszym obnażaniem się. Tańczy się „sambę", ryczy się „po murzyńsku", obraża się godność ludzką.

Wyspa Capri, odwieczne słodkie marzenie snobów i światowców w tym sezonie jakoś nie jest w modzie. A mimo to, a może właśnie dlatego, zdobyła się przecież na ekstrawagancje: wczasowicze kąpią się w ubraniu, rzucają się do morza jak stoją: w spódnicach, pantoflach, bluzkach, spodniach, kiedy im się chce; ideologia; spontaniczność... Opowiadają, że pewne „spontaniczne" kobiety pędzą na gwałt do swych hoteli, by jak najprędzej ubrać się i... wykąpać się...!

Tak dzieje się na niemodnej obecnie Capri.

Na stałym lądzie, na długich wybrzeżach Adriatyku i Morza Tyrreńskiego tańczy się zaciekle bachusowo-dionizyjską, wspomnianą już „raspę".

Po niezliczonych letniskach włoskich, górskich i morskich, szukałem robotnika włoskiego, takiego prawdziwego, spracowanego, zmęczonego, z fabryki, budowli, kopalni czy doków. — Nie znalazłem. Dosłownie — ani jednego

# Gospodarka i finanse

*Zadania planu sześcioletniego*

## Podstawy uprzemysłowienia kraju

PLAN sześcioletni jest drugim z kolei wieloletnim planem gospodarczym Polski Ludowej. W okresie jego realizacji wysiłki nasze skierujemy na rozbudowę gospodarki narodowej i stworzenie mocnych podstaw pod przejście na system socjalistyczny. Te cele określą najlepiej nazwa planu: 6-letni Plan Rozwoju i Przebudowy Gospodarczej Polski.

W okresie 1950 — 1955 otwierają się dla każdej dziedziny naszego życia bardzo duże perspektywy rozwojowe. Znajdują one wyraz w zadaniach, jakie wyznacza plan poszczególnym działom gospodarki narodowej.

Na czoło — rzecz zrozumiała — wysuwają się zadania w zakresie produkcji przemysłowej.

Zgodnie z wytycznymi planu sześcioletniego — wartość produkcji przemysłu państwowego w 1955 r., a więc ostatnim roku planu, wynieść powinna 214 procent wartości produkcji z 1949 r. W stosunku do okresu przedwojennego będzie ona 3 i półkrotnie większa.

Wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej rocznie, jeśli przyjmiemy każdy rok poprzedni za 100, wynosić będzie kolejno: w 1950 — 116, w 1951 — 115, w 1952 — 114, w 1953 — 113, w 1954 — 112, w 1955 — 112.

W okresie sześcioletnim wartość produkcji dóbr konsumpcyjnych wzrośnie dwukrotnie. Umożliwi to realizację jednego z podstawowych postulatów planu — dalszego, znacznego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Równocześnie w stopniu jeszcze większym aniżeli dóbr konsumcyjnych — wzrośnie produkcja środków wytwarzania.

Jest to najzupełniej zrozumiałe. Szybszy rozwój produkcji środków wytwarzania jest niezbędnym warunkiem procesu uprzemysłowienia. Chcąc zapewnić krajowi możliwość wszechstronnego rozwoju ekonomicznego musimy posiadać dobrze rozbudowany, o wysokim poziomie produkcji przemysł środków wytwarzania.

W wegetującej Polsce przedwojennej na produkcję środków wytwarzania przypadało z globalnej produkcji przemysłowej 47 proc. W Polsce Ludowej już w r. 1949, a więc drugim planowej odbudowy, udział środków wytwarzania w globalnej produkcji wynosił 58 proc.

Silny nacisk jaki w planie sześcioletnim będzie położony na rozwój środków wytwarzania znajduje wyraz w porównaniu wskaźników wartości produkcji poszczególnych przemysłów w ostatnim roku planu. Mianowicie, w 1955 r. wskaźnik wartości produkcji przemysłu ciężkiego, przyjmując rok 1949 za 100, wyniesie 239, podczas gdy analogiczne wskaźniki przemysłów: lekkiego, rolnego i spożywczego wynosić będą 200.

**ROZWÓJ PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO**

Punktem wyjścia dla rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu ciężkiego będzie produkcja hutnicza. W okresie 6-letnim **przemysł hutniczy** zwiększy produkcję stali surowej przeszło dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. Zadanie to zostanie osiągnięte drogą rozbudowy i modernizacji istniejących zakładów oraz uruchomienia części nowej wielkiej huty o zdolności produkcyjnej 1.5 mil. ton stali. Urządzeń dla tej huty dostarczy nam Związek Radziecki.

W latach 1950 — 1955 wybudowanych zostanie kilkanaście nowych wielkich pieców, przeszło dwadzieścia pieców martenowskich, kilka dużych pieców elektrycznych oraz szereg walcowni. Inwestycje te stworzą mocne podstawy pod **rozwój całej produkcji hutniczej, a więc i hutnictwa nieżelaznego.** Wskaźnik wartości produkcji hutniczej w 1955 r., przyjmując rok 1949 za 100, wyniesie 185.

W oparciu o rozszerzoną bazę hutniczą rozwinie się silnie **przemysł metalowy i maszynowy**. W ciągu lat sześciu produkcja przemysłu metalowego zwiększy się przeszło 2 i półkrotnie, osiągając w ostatnim roku planu 580 proc. produkcji z 1938 r. Najsilniej rozwinięta zostanie produkcja obrabiarek, wzrastając dwudziestokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Blisko pięciokrotnie wzrośnie produkcja przemysłu motoryzacyjnego. W okresie sześcioletnim wprowadzimy produkcję wielu różnych maszyn i urządzeń dotychczas w Polsce nie wyrabianych. W przemyśle tym uruchomimy około 40 nowych fabryk, niezależnie od rozbudowy i modernizacji już istniejących.

W dziedzinie chemii plan 6-letni przewiduje przeszło 3-krotny wzrost produkcji w stosunku do 1949 r. W oparciu o szczególnie dogodną bazę surowcową chcemy zbudować wielki nowoczesny **przemysł chemiczny.** Uruchomimy 18 nowych zakładów, w tym 6 wielkich wytwórni. Wytyczne planu przewidują szczególnie silny wzrost tych środków wytwórczych, które mają decydujące znaczenie dla unowocześnienia gospodarki rolnej.

**Po zrealizowaniu planu 6-letniego, przemysł chemiczny będzie jedną z podstawowych gałęzi naszej gospodarki narodowej.**

Czwartą gałęzią naszego przemysłu ciężkiego jest przemysł elektrotechniczny. Zostanie on również poważnie rozbudowany. Wytyczne 6-letniego planu przewidują, że wartość produkcji przemysłu elektrotechnicznego wzrośnie w 1955 r. wynieść **co najmniej** 980 mil. zł w cenach 1937 r., co stanowi 280 proc. produkcji z 1949 r. Szczególny nacisk położony będzie na wzrost produkcji maszyn i aparatów elektrycznych, przy wydatnym powiększeniu wachlarza produkowanych asortymentów. Podstawę dla realizacji tych zadań utworzą poważne inwestycje, w ramach których powstanie szereg nowych zakładów.

**GÓRNICTWO I ENERGETYKA**

Dla rozwoju wszystkich gałęzi przemysłu ciężkiego zasadnicze znaczenie mieć będzie rozbudowa bazy energetycznej i produkcji górniczej.

Wartść produkcji przemysłów podległych Min. Górnictwa i Energetyki wzrośnie w okresie sześcioletnim ogólnie biorąc o 61 proc. Najsilniej wzrośnie produkcja **przemysłu energetycznego**, której wskaźnik wartości, przyjmując rok 1949 za 100, wyniesie w 1955 r. 294. Ten tak duży wzrost podyktowany jest zwiększeniem zapotrzebowania na energię elektryczną, ze strony rozbudowującego się i unowocześniającego produkcję przemysłu, ze strony rolnictwa oraz komunikacji, wreszcie ze względu na wzrost potrzeb konsumcyjnych ludności.

Energii elektrycznej produkować będziemy w 1955 r. 18 mld. kWh, tj. 4,5 raza więcej aniżeli w 1938 r. Na jednego mieszkańca wypadnie 685 kWh, podczas, gdy przed wojną wypadało 114 kWh (w r. b. — 327 kWh).

**W przemyśle naftowym** produkcja wzrośnie w stosunku do 1940 r. o 72 proc. Sześcioletni plan przemysłu naftowego charakteryzuje: śmiały program wierceń poszukiwawczych i eksploatacyjnych przy modernizacji techniki wiertniczej i eksploatacyjnej, poważna rozbudowa zdolności przeróbczej rafinerii i wzrost jakości wytworów oraz dążenie do racjonalnego wykorzystania gazu ziemnego przez skierowanie energii gazowej tam, gdzie zostanie najbardziej ekonomicznie wykorzystana (np. do produkcji).

**Przemysł węglowy** ma za zadanie zwiększyć swoją produkcję w okresie planu sześcioletniego o 26 proc., osiągając m. in. w 1955 r. wydobycie węgla kamiennego w wysokości 95 mil. ton (wartościowo biorąc produkcja wzrośnie o 28 proc.). W porównaniu z innymi przemysłami, wzrost ten nie jest duży. Pamiętać jednak należy, że rozwój produkcji przemysłu węglowego w planie trzyletnim — był niezwykle silny. W chwili obecnej znajdujemy się na 5-tym miejscu w światowej produkcji węgla. W istniejących warunkach produkcyjnych osiągnęliśmy górny pułap. Dalszy rozwój produkcji wymagać będzie nowych poważnych nakładów inwestycyjnych, przeprowadzenia robót poszukiwawczych i wierceń.

Do grupy górnictwo i energetyka należy jeszcze przemysł solny. Jego produkcja pod względem wartości wzrośnie w okresie sześciolecia o 23 procent.

*

**Potężny rozwój w okresie 1950 — 1955 przemysłu ciężkiego, w ścisłym związku z rozbudową bazy energetycznej i dalszym rozwojem przemysłów górniczych — to podstawy uprzemysłowienia kraju, a więc podniesienia dobrobytu materialnego, wzrostu kultury i świadomości mas pracujących.**

**T. P.**

### Targi Olsztyńskie

**Tegoroczne drugie z kolei Targi Olsztyńskie odbędą się w dniach od 3—14 września br. Będą one przeglądem dotychczasowych osiągnięć gospodarczych i kulturalnych woj. olsztyńskiego w okresie lat 1945 — 1949, ze szczególnym zaakcentowaniem wykonania planu 3-letniego.**

**Celem targów jest również wykazanie zasadniczych kierunków rozwoju gospodarczego województwa w planie 6-letnim, przedstawienie przemian ustrojowych, propagowanie walorów turystycznych Warmii i Mazur, zapoznanie ludności rolniczej z racjonalną hodowlą zwierząt, uprawą i nowoczesną techniką rolniczą.**

**Udział w Targach weźmie 50 wystawców, reprezentujących wszystkie gałęzie produkcji regionu olsztyńskiego.**

**W celu umożliwienia zwiedzenia Targów szerokim rzeszom ludności, uruchomione zostaną z miast powiatowych woj. olsztyńskiego pociągi specjalne. Przyjezdni z Polski centralnej korzystają w drodze powrotnej z 66 proc. zniżki kolejowej.**

**Na Targach odbywać się będzie sprzedaż materiałów tekstylnych, artystycznych wyrobów ludowych, maszyn rolniczych, galanterii itd.**

**Na terenie Targów czynne będzie kino i „wesołe miasteczko". Ponadto w okresie trwania Targów odbędzie się w Olsztynie szereg imprez.**

### M. Lepiarz wykonała plan roczny

**Roczny plan pracy wykonała szwaczka Gryfowskich Zakładów Odzieżowych — ob. Maria Lepiarz.**

**Maria Lepiarz jest zwycięzczynią II etapu współzawodnictwa pracy. Wykonuje ona od 3 miesięcy ponad 200 proc. normy.**

### Utworzenie Mieszanej Komisji Taryfowej w Szczecinie

W Szczecinie odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie Mieszanej Komisji Taryfowej przy Szczecińskim Urzędzie Morskim. W wyniku wyborów do prezydium weszli: przedstawiciel Szczecińskiego Urzędu Morskiego jako przewodniczący i przedstawiciele firmy C. Hartwig oraz Centrali Transportów Morskich.

Do zadań Komisji należy opracowywanie taryfy: tranzytowej, ekspedycyjnej, sztauerskiej, trymerskiej, przeładunkowej, robót fizycznych i innych usług portowych, z wyjątkiem tych, które są objęte taryfami SUM. Komisja będzie też interpretowała postanowienia taryfowe, stwierdzała usiance portowe, rozstrzygała spory spowodowane różną interpretacją taryf i zwyczajów portowych. Posiedzenia Komisji będą się odbywały przynajmniej raz w miesiącu.

### Milionowe oszczędności GAL-u

Ostatnio podsumowane zostały wyniki systemu oszczędnościowego wprowadzonego w przedsiębiorstwach żeglugowych. Ministerstwo Żeglugi zaplanowało na rok 1949 dla żeglugi oszczędność 428.382.000 zł. Ze swej strony Dyrekcja GAL-u zaplanowała oszczędność 492.246.000 zł. Pracownicy wysunęli na naradach wytwórczych projekt zaoszczędzenia jeszcze większej sumy, a mianowicie 525.917.000 zł.

W pierwszej połowie roku pracownicy GAL-u zaoszczędzili już 77 proc. sum zaplanowanych. Wśród komórek GAL-u, które biorą udział w oszczędzaniu na pierwsze miejsce wysuwają się: Eksploatacja II, Eksploatacja III, Wydział Ubezpieczeń, Inspektorat Okrętowy, Wydział Holowniczo - Ratowniczy i Wydział Zaopatrzenia.

### Zwiększymy zdolność przeładunkową portów

Plan 6-letni stawia postulat zwiększenia zdolności przeładunkowej portów Gdańska i Gdyni.

Zdolność ta osiągnięta będzie na drodze wprowadzenia nowych inwestycji, zwiększenia wydajności urządzeń przeładunkowych w tonach na godzinę oraz usprawnienia pracy.

Wskaźnik zdolności przeładunkowej t/godz. wszystkich urządzeń przeładunku węgla podniesie się w stosunku do roku 1950 — 1955 r. ze 100 do 117. Analogicznie wskaźnik zdolności przeładunkowej dźwigów rudowych zwiększy się ze 100 do 157, a dźwigów drobnicowych ze 100 do 257.

Zwiększenie zdolności przeładunkowej dźwigów ma także na celu zmniejszenie ich intensywnego i nieracjonalnego użytkowania. Wskaźnik intensywności wykorzystania urządzeń portowych zespołu Gdańsk—Gdynia zmniejszy się w 1955 r. w stosunku do 1950 r. z 85 proc. do 74 proc.

## 330 mln. zł. oszczędności dzięki wynalazkom i usprawnieniom

W ciągu 15 miesięcy w przemyśle włókienniczym zgłoszono do komisji wynalazków i usprawnień kilkaset najrozmaitszych pomysłów i wynalazków. 220 spośród nich komisje poszczególnych centralnych zarządów przemysłu włókienniczego uznały jako zasługujące na specjalne premiowanie, szereg innych mniej ważnych — o znaczeniu lokalnym zalecono do zastosowania w poszczególnych fabrykach.

220 wynalazcom i pomysłodawcom, z których 179 osób to robotnicy, majstrowie i technicy, a 42 — inżynierowie, wypłacono łącznie 3.973.500 zł. premii jednorazowych. Pewna ilość wynalazców otrzyma jeszcze dalsze wypłaty w miarę realizowania ich pomysłów i osiągnięcia przez przemysł przewidzianych przy zastosowaniu wynalazku oszczędności.

Ogółem dzięki poważnym wynalazkom i pomysłom racjonalizatorskim państwowy przemysł włókienniczy osiągnie w br. ponad 330 milionów złotych oszczędności na surowcach, zużyciu materiałów pomocniczych, energii elektrycznej i cieplnej, zużyciu maszyn, robociznie itp.

## Z całego kraju

### *Budownictwo*

W Poznaniu odbyła się wojewódzka narada budownictwa z udziałem wiceministra Budownictwa inż. Piotrowskiego, która miała na celu zmobilizowanie sił dla wykonania państwowych planów inwestycyjnych na rok bieżący.

W czasie narady wiceminister Piotrowski omówił obecny stan budownictwa w Polsce, ze specjalnym uwzględnieniem nowych metod pracy, opartych na dobrze zorganizowanym współzawodnictwie i racjonalizatorstwie.

*

Trójka murarska Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 7, zatrudniona przy budowie sztucznej suszarni na terenie Pomorskich Zakładów Ceramicznych w Grudziądzu ustanowiła nowy rekord Polski w tynkowaniu sufitów. Murarze Aleksander Brzudzkiewicz, Aleksander Pietrzykowski i Bernard Wiecki otynkowali w ciągu 8 godzin pracy 206,69 mtr. kw. sufitu, osiągając w ten sposób 1269,3 proc. normy. W jednym tylko dniu trójka murarzy zarobiła około 12 tys. złotych.

*

Przy budowie nowego gmachu w Katowicach przy ul. Drzymały murarz Marian Krajkowski z pomocnikami Ludwikiem Lazarkiem i Józefem Dąbrowskim otrzymali zadanie wykonania muru o długości 21 m., wysokości 1,8 m. i grubości 0,77 m.

Trójka Krajkowskiego rozpoczęła pracę o godz. 8-ej rano i stosując najnowsze metody m. inn. posługując się warstwowicnem i nowej konstrukcji czerpakiem do zaprawy wykonała swe zadanie w ciągu 1 godz. 58 minut. Murarze zbudowali 29,1 m. sześc. muru układając 11.351 cegieł co w przeliczeniu równa się wykonaniu— 3.217 proc normy.

Obecna na budowie komisja techniczna stwierdziła poprawne i precyzyjne wykonanie robót.

### *Rolnictwo*

Tegoroczny plan obsiewów jesiennych PGR w woj. szczecińskim przewiduje zasiew pszenicą, żytem, jęczmieniem ozimym, rzepakiem i wyką blisko 63 tys. ha.

Do jesiennych prac siewnych PGR przygotowały 1.300 siewników zbożowych i nawozowych oraz 1.500 traktorów. W najbliższym czasie PGR otrzymają jeszcze 270 siewników. — Obecnie odbywają się we wszystkich majątkach omłoty, do których przygotowano 270 młocarni oraz 65 lokomobil.

*

Na okręgowej naradzie produkcyjnej PGR w Bydgoszczy stwierdzono, iż wielki wkład pracy, jaki włożyli pracownicy poszczególnych majątków oraz dobra organizacja i współpraca administacji z radami rolnymi, zdecydowały o pomyślnym przeprowadzeniu zbiorów, które w rb. są znacznie lepsze, niż w r. ub.

W wyniku narady postanowiono zakończyć siewy żyta i pszenicy we wszystkich PGR okręgu pomorskiego do 25 września.

*

Państwowe Gospodarstwa Rolne: Brzydowo, Boguchwały i Ponarzyny rozpoczęły tegoroczne zasiewy zbóż ozimych jako jedne z pierwszych w woj. olsztyńskim. Robotnicy tych PGR zakończyli w b. r. jako pierwsi siewy wiosenne i tegoroczne żniwa.

W jesiennej kampanii siewnej majątki PGR okręgu olsztyńskiego i gizyckiego obsieją ogółem ok. 70 tys. ha. Ponad 30 proc. ogólnego obszaru obsiane będzie zbożami kwalifikowanymi. W porównaniu z r. ub. obszar upraw zbóż ozimych w PGR tych dwu okręgów powiększono o 18 proc.

*

Powiat Strzelin, jako pierwszy powiat w woj. wrocławskim, wykonał przedterminowo plan kontraktacji tuczników na I kwartał 1950 r. Rolnicy w tym powiecie zakontraktowali 1.250 tuczników, co stanowi 145 proc. planu. Pierwsze miejsce w kontraktacji zajęły: gmina Bokówek i Malczyce.

*

Państwowe Gospodarstwa Rolne Okręgu Pomorskiego otrzymały 80 nowych traktorów marki „Zator". Nowe traktory będą użyte w kampanii siewów jesiennych.

### *Współzawodnictwo*

Współzawodnictwo pracy, zainicjowane w br. w Pomorskich Zakładach Garbarskich, objęło już 90 proc. załogi. Dzięki temu zakłady te zwiększają nieustannie swą produkcję. W czerwcu br. plan wykonano w 10 proc., a w lipcu br. przekroczono go o 15 proc.

W I kwartale br. załoga PZG zaoszczędziła 28 mil. zł. wobec zaplanowanych 16 milionów, w II kwartale oszczędności wzrosły do 48 mil. złotych.

*

W Szczecińskim Urzędzie Morskim odbyła się uroczystość zakończenia II etapu współzawodnictwa pracy, w którym wzięło udział 1.171 pracowników tej instytucji. W czasie uroczystości wręczono nagrody pieniężne 92 zwycięzcom i wyróżnionym uczestnikom współzawodnictwa.

W wyniku współzawodnictwa pracy w SUM m. in. zwiększono znacznie wydajność pracy w warsztatach portowych, której wskaźnik wzrósł od maja br. z 1,98 do 2,36. W taborze pływającym gotowość eksploatacyjna wzrosła z 73 proc. na 81 proc., przy zaoszczędzeniu paliwa o wartości 250 tys. zł. Stwierdzono również zmniejszenie się o 10 proc. przestojów pojazdów mechanicznych.

*

Pracownicy hurtowni spożywczo - przemysłowej PCH w Krakowie, w ramach akcji współzawodnictwa zobowiązali się i wykonali naprawę obrotnicy kolejowej przy magazynach mieszczących się przy ul. Zbożowej 4.

Według opinii terenowego referatu inwestycyjnego PCH i komisji PKP koszty naprawy miały wynieść 1 mil. zł. Roboty wykonano sposobem gospodarczym kosztem 50 tys. złotych.

W pracy wyróżnili się ob. ob. Nowin, Dutkiewicz, Zmora i Hrabia. Zostali oni nagrodzeni premią w wysokości 10 tys. zł. i otrzymali specjalne podziękowanie naczelnej dyr. PCH. (OZ)

*

W zakładach Cegielskiego odbyło się uroczyste wręczenie nagród uczestnikom współzawodnictwa pracy, którzy się wyróżnili w dziedzinie usprawnienia produkcji.

### *Spółdzielczość*

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców stale zwiększa liczbę członków. W roku 1948 BSS liczyła 8.120 członków, obecnie liczba ich zwiększyła się do 20.209 osób.

*

Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Wałbrzychu osiągnął w lipcu b. r. obroty w wysokości 96 milionów zł., tj. pięciokrotnie wyższe niż w lipcu 1948 r. Największy rozwój i wzrost obrotów wykazuje gminna spółdzielnia w Jedlinie-Zdroju. Spółdzielnia ta zwiększyła obroty w stosunku do roku 1948 przeszło 10-krotnie.

## Problemy i przebieg skupu zboża

OD początku bież. miesiąca chłopi dostarczają zboże na gminne punkty skupu już z nowych zbiorów. Do dn. 20 bm. Gminne Spółdzielnie zakupiły 100 tys. ton zboża. Jak wynika z przebiegu skupu w ostatnich dniach bm. plan skupu na sierpień, wynoszący 200 tys. ton zboża, będzie wykonany. Przodują tu województwa: poznańskie, warszawskie i łódzkie, które wykonały już całkowicie swój plan. Według meldunków z terenu jakość zboża jest naogół dobra a odsetek zboża silnie zawilgoconego lub zanieczyszczonego stosunkowo niski.

Powiększona sieć skupu GS do 2393 placówek (1585 w r. ub.) znakomicie ułatwia rolnikowi dostarczenie zboża nie narażając go na zbyteczną stratę czasu. Punkty skupu wyposażone są już w odpowiedni sprzęt techniczny.

W roku ub. tylko 1200 punktów skupu zboża posiadało urządzenia czyszczące, obecnie zaś posiada je 2.520 placówek; do końca roku wszystkie punkty otrzymają takie urządzenia. Brak jest na punktach skupu sprzętu technicznego produkcji zagranicznej jak: wag holenderskich, termometrów zbożowych, wilgociomierzy itp., które to urządzenia sprowadzamy częściowo z Czechosłowacji.

Zwiększona została także ilość spółdzielczych ośrodków maszynowych do 2.760 z 4 tys. filii. Wzrosło również ich wyposażenie w urządzenia czyszczące. W r. 1948 ośrodki maszynowe posiadały czyszczalni zboża, wialni, młynków, tryjerów, żmijek — ogółem 1.763 sztuk; obecnie liczba tego sprzętu wzrosła do 3.532 sztuk czyli przeszło dwukrotnie z tym, że ilość np. tryjerów wzrosła prawie 3-krotnie, a wialni — 4-krotnie. Wskutek tego, o ile w II półroczu 1948 r. oczyszczono 6.500 ton zboża, to w II półroczu bież. roku plan oczyszczenia ziarna wynosi 22.500 ton. Jednocześnie ośrodki maszynowe wprowadzają młocarnie o napędzie maszynowym z pełnym urządzeniem czyszczącym, które wg. planu powinny omłócić 2 mln. ton zboża wobec 248 tys. ton w II półroczu roku ub.

Ponadto, przed rozpoczęciem akcji skupu, przeszkolono 2.900 magazynierów i kierowników punktów skupu na kursach 3-dniowych. Obecnie, w czasie skupu, prowadzi się również instruktaż praktyczny w poszczególnych punktach skupu, w którym biorą udział fachowi instruktorzy z CRS, PZZ a także PZGS. Niezależnie od szkolenia doraźnego, Centrala Rolnicza prowadzi szkolenie długofalowe (wstępne i branżowe) w dziedzinie obrotu i towaroznawstwa produktów rolnych.

W końcu zaznaczyć należy, że Państwowy Bank Rolny uruchomił dostateczne kredyty tak, że akcja skupu nie może być w żadnym wypadku zahamowana z powodu braku pieniędzy. Jednocześnie wprowadzono ułatwioną procedurę rozliczeniową, która polega na tym, że spółdzielnie za przyjęte z podatku gruntowego zboże płacą bezpośrednio Urzędom Skarbowym a za zboże z tytułu Państwowego Funduszu Ziemi — Oddziałom Państw. Banku Rolnego.

Zwiększenie ilości punktów skupu i ośrodków maszynowych, ich wyposażenie, przeszkolenie personelu i należyte postawienie sprawy finansowej, a przede wszystkim: skupienie całości skupu przez aparat uspołeczniony — wszystko to stwarza całkowicie odmienną i daleko lepszą sytuację w skupie zboża niż w roku ubiegłym.

Podstawową bowiem cechą skupu zboża w roku bież. jest walka o jakość, która znalazła swój wyraz w uchwale Kom. Ekonomicznego Rady Ministrów o stałych cenach zbóż i standartach i o podwyżce cen na pierwsze gatunki.

Uchwała ta została powzięta zarówno w interesie konsumenta, który powinien otrzymać przetwory zbożowe jak najwyższej jakości — jak i producenta chłopa, któremu stworzono w ten sposób warunki jak największej opłacalności gospodarki i dźwigania jej na coraz wyższy poziom. Rolnik dostarczając czyste i o dopuszczalnej wilgotności zboże więcej zarabia, nic nie tracąc na poślednim ziarnie, które może zużytkować jako pełnowartościową paszę w swoim gospodarstwie.

Punkty skupu nie przyjmują zboża, którego wilgotność przekracza 17 proc. oraz takiego, dla którego suma potrąceń za nadmierną wilgotność i niski ciężar gatunkowy (niewykształcone ziarno) przekracza 7 proc. Okrzepnięcie i doświadczenie aparatu spółdzielczego gwarantuje w wysokim stopniu przestrzeganie tych norm i standartów. Jest to konieczne, jeżeli chcemy osiągnąć cele zamierzone uchwałami Rządu: wysoką jakość zboża i coraz większą opłacalność gospodarki mało i średniorolnego chłopa.

Jeżeli rolnik dostarcza na miejsce skupu ziarno nie odpowiednie, o zbyt wysokiej wilgotności to, mimo, że spółdzielnia takiego zboża nie przyjmie — ma on możliwość doprowadzenia go przez wysuszenie lub oczyszczenie na miejscu czy w ośrodku maszynowym do pożądanej jakości. Leży to, rzecz zrozumiała, w jego interesie, gdyż więcej wówczas otrzyma za swoje zboże.

Faktem jest, że w niektórych okręgach ,jak w olsztyńskim, białostockim, gdańskim i na Podkarpaciu, gdzie w ostatniej fazie żniw warunki atmosferyczne były niezbyt pomyślne — w tych okręgach rolnicy dostawiali ziarno zbyt wilgotne, nieodpowiednie. Faktem również jest, że w wypadku, gdy spółdzielnia w myśl słusznych przepisów, odrzuci rolnikowi nieodpowiadające standartom zboże, może paść on (i najczęściej to następuje) ofiarą miejscowego spekulanta — kułaka, który da za takie zboże pół ceny i w dwa dni później, po doprowadzeniu go do odpowiedniego stanu sprzeda z ogromnym zyskiem.

Jeżeli część rolników, nie rozumie jeszcze tej prostej prawdy, że trochę więcej włożonego wysiłku w przygotowanie ziarna towarowego zapewni mu większą opłacalność jego pracy, zagwarantuje lepszy rozwój jego gospodarki, uwolni go od wyzysku spekulanta, który tylko czyha na takie „okazje", aby okpić nieświadomego rolnika — to obowiązkiem spółdzielczości gminnej jest ułatwienie zrozumienia tych zagadnień jak najszerszym rzeszom mało i średniorolnych chłopów. Tym bardziej jest to konieczne, że w roku bieżącym stworzone zostały wszystkie warunki obiektywne, z cenami włącznie, umożliwiające wykonywanie skupu zboża w myśl słusznych założeń gospodarki uspołecznionej.

**WACŁAW DUŃSKI**

### Prace w małych portach

Na terenie portów tzw. drugiej klasy trwają prace, zmierzające do dalszego usprawnienia i rozszerzenia ich możliwości przeładunkowych. Na czoło wysuwają się roboty remontowe przy głowicy mola kołobrzeskiego. Roboty podwodne zostały już ukończone do chwili obecnej w 60 proc. prace zaś przy zakładaniu bloków, stanowiących właściwe zabezpieczenie głowicy, są w toku. Ponadto zakończono już prace przy oczyszczeniu portu rybackiego w Kołobrzegu z wraków i pali, jak również przy obramowaniu samego wejścia do kanału.

Przed kilku dniami firma „Hydrotrest" rozpoczęła brukowanie terenów portowych, zaś firma PERCIP w 50 proc. uporała się już z usuwaniem dużego wraku statku, leżącego koło mola zachodniego.

Na terenie portu Darłowo wykonuje się w chwili obecnej dwie podstawowe prace: remont magazynów portowych, ukończony już w 50 proc. i umacnianie brzegów rzeki Wieprz na odcinku łączącym port właściwy z portem rybackim.

W porcie Ustka przed kilku tygodniami przystąpiono w basenie zimowym do budowy nowego nabrzeża tzw. puckiego długości 150 metrów. Trwają również prace przy wydobywaniu dwóch ostatnich wraków leżących w głównym kanale. W toku jest naprawa głowicy wsch. mola. Obecnie rozpoczęto nowy etap prac przy remoncie zachodniego falochronu.

## *VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski*

# Kolarze polscy znowu zawodzą
# Anglik Clark zwycięzcą VII etapu

## Ammentorp wycofał się z wyścigu

*Red. M. Wierzbowski telefonuje z trasy Tour de Pologne*

Wrocław 29.8

**NA VII-ym etapie Poznań—Wrocław (180 km) znowu spotkał nas w pewnym stopniu zawód, bo kolarze polscy ulegli wszystkim groźniejszym przeciwnikom, zajmując dalsze miejsca tak w klasyfikacji zespołowej jak i indywidualnej. Zwycięstwo drużynowe przypadło tym razem Francji w czasie 15:33,59 przed Anglią, Rumunią, Włochami i Polską. Indywidualnie wygrał etap na finiszu Anglik Clark w czasie 5:06,36 przed Riegertem (Francja), Witekiem (Polonia franc.) i Negoescu.**

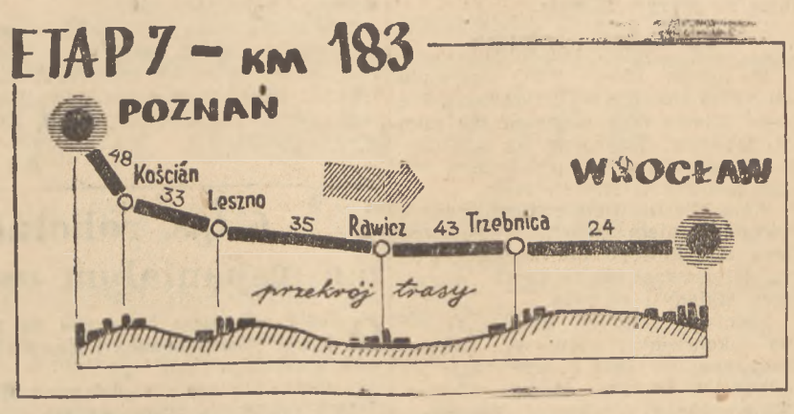


### Wyniki VII etapu Poznań — Wrocław

*Klasyfikacja indywidualna.*

1. Clark (Anglia) — 5:06:36
2. Riegert (Francja) — 5:06:37
3. Wittek (Polonia fr.) — 5:08:34
4. Negoescu (Rumunia) — 5:08:43, 5. Spalazzi (Włochy) — 5:13:29, 6. Olsen (Dania) — 5:13:30, 7. Niculescu (Rumunia) — 5:13:32, 8. Zuchelli (Włochy) — 5:13:35, 9. Lemay (Francja) — 5:13:36, 10. Norhadian (Rumunia) — 5:13:37, 11. Wrzesiński (Polska) — 5:13:38, 12. Napierała (Polska) — 5:13:39, 14. Nowoczek (Polska) — 5:13:41, 17. Wójcik (Polska) — 5:13:47.

*Klasyfikacja drużynowa:*

1. Francja — 15:33:59
2. Anglia — 15:34:08
3. Rumunia — 15:35:52
4. Włochy — 15:40:10
5. Polska — 15:40:58

### Po siedmiu etapach od Warszawy do Wrocławia

*Klasyfikacja indywidualna*

1. Niculescu (Rumunia) — 37:09:44
2. Locatelli (Włochy) — 37:11:48
3. Spalazzi (Włochy) — 37:13:40
4. Sandru (Rumunia) — 37:18:53, 5. Wójcik (Polska) — 37:21:49, 6. Olsen (Dania) — 37:24:07, 7. Clark (Anglia) — 37:24:36, 8. Wrzesiński (Polska) — 37:29:39, 9. Wittek (Polonia franc.) — 37:33:31, 10. Lemay (Francja) — 37:35:12.

*Klasyfikacja drużynowa*

1. Rumunia — 111:46:55
2. Włochy — 111:56:34
3. Polska — 112:04:14
4. Anglia — 112:22:31
5. Francja — 112:30:52

### Wyniki wyścigów kolarzy — pocztowców

**Wyniki wyścigu pocztowców w Poznaniu:**

1. Gościniak Franciszek obwód Poznań 1, czas 32,53,8.
2. Kozłowski Zbigniew obwód Wolsztyn, czas 33,10,2.

Drużynowo zwyciężył obwód Wolsztyn w czasie 1:05:22,9.

**Wyniki wyścigu pocztowców we Wrocławiu:**

1. Bardecki Feliks obwód Jelenia Góra, czas 37,44.
2. Siekiera Józef obwód Namysłów, czas 37,44,6.

Zespołowo zwyciężył obwód Namysłów w czasie 1:06:22,9.

### Zmiany w kadrze narodowej PZPN

Kapitanat Sportowy PZPN wprowadził następujące zmiany wśród zawodników Kadry Narodowej.

Z Kadry zostali skreśleni: Rembecki i Brzeski (ZZK Pomorzanin), Trampisz (Polonia Bytom), Ochmański (Polonia Warszawa) i Spodzieja (AKS Chorzów).

Powołano do Kadry nowych 8-miu zawodników. Są to: Krystkowiak (Warta), Wieczorek (Górnik Szombierki), Duda (Naprzód Lipiny), Dybała (Górnik Radlin), Alszer (Ruch Chorzów), Hogendorf (ŁKS Włókniarz), Czapczyk (Kolejarz Poznań), Patkolo (ŁKS Włókniarz).

### Powołanie kadry juniorów PZPN

Wydział Sportowy PZPN powołał do Kadry Narodowej Juniorów 24-ch zawodników:

Barański (Resovia), Baszkiewicz (Budowlani Bielany), Bieniek (Garbarnia), Bilewicz (ZZK Łódź), Biskupek (Polonia Byt.), Godlewski (Spójnia Marymont), Gogolewski (Kolejarz Poznań), Hajduk (Ruch Chorzów), Hodyra (Drukarz Warszawa), Kaszuba, Korzeniak i Kościołek (Cracovia), Kulesza (Okęcie), Kudła (Lechia Mysłowice), Jankowski (Górnik Katowice), Lech (Wisła), Paprotny (Urania Kołchowice), Piotrowski (Prokocim Kraków), Powązka (Stal Sosnowiec). Pulikowski (Górnik Wałbrzych), Majewski (Stal Sosnowiec), Sąsiadek (Legia), Strzykalski (Stal Bobrek), Szczepański (Polonia Warszawa).

### Żymirski zdobywa srebrny kask Bydgoszczy

Wyścig motocyklowy o srebrny kask miasta Bydgoszczy wygrał Żymirski (Skra Okęcie — Warszawa) w czasie 39:54 min. (dystans 56 km.), przed Koprowskim (Gwardia Kraków)

Pierwsi Polacy uplasowali się na początku drugiej dziesiątki. I tak: Wrzesiński był 11-ty, Napierała 12-ty, Nowoczek 14-ty, Wójcik zaś aż 17-ty.

Napisaliśmy na wstępie, że spotkał nas zawód tylko w pewnym stopniu, bo wszyscy, obserwujący wyścig, wiedzą doskonale, że nasi reprezentanci odnoszą sukcesy przeważnie w specyficznych warunkach, jak naprz. w etapie ciężkim pod względem stanu dróg lub o dłuższej trasie. Wtedy Polacy mają możność rzucania do walki najważniejszych atutów: dobrej kondycji fizycznej i ambicji. Na nieszczęście dla naszych zawodników, ostatnie etapy nie przekraczają długości ok. 180 km, a szosy są w bardzo dobrym stanie. W tych warunkach prawie każdy defekt zmusza polskich kolarzy, nie rozporządzających szybkością, do wielokilometrowych, wyczerpujących pogoni.

W ogólnej klasyfikacji po siedmiu etapach utrzymujemy się nadal na dawnej pozycji, z tym tylko, że prowadząca drużynowo Rumunia powiększyła swą przewagę nad nami do ok. 42 min. Indywidualnie Wójcik utrzymuje się ciągle na 5-tym miejscu, Wrzesiński jest na 8-ym a Nowoczek na 12-tym. Na pocieszenie możemy dodać, że zespół nasz jest ciągle w komplecie i co najważniejsze — Polacy czują się dobrze.

Potłuczony Weglenda zwalczył szczęśliwie wysięk w kolanie i dzisiaj uplasował się już wśród „średniaków". Należy mieć nadzieję, że twardy Ślązak z każdym dniem będzie jechał lepiej. Miłą niespodziankę sprawił Napierała, zajmując drugie miejsce wśród Polaków. Sałyga, jadący dotychczas słabo i w dodatku nadzwyczaj pechowo, miał znowu aż trzy defekty na trasie i dwukrotnie bardzo ładnie dochodził do czołówki.

**Z zespołów zagranicznych największą tragedię przeżywa drużyna Danii, z której wykruszają się najlepsi zawodnicy. Po wycofaniu się z wyścigu Ostergaarda, dzisiaj zrezygnował z dalszej jazdy Ammentorp.**

Coraz lepiej jadą Francuzi i Włosi, którzy energicznie atakują Rumunów. Niespodziankę również sprawił dzisiaj Clark z zespołu angielskiego, który zastępuje skutecznie niedysponowanego obecnie Saundersa. Anglicy udowodnili już niejednokrotnie, że nie chcą zrezygnować z zajęcia czołowego miejsca w ostatecznej klasyfikacji wyścigu. Jadą bardzo ładnie zespołowo i chociaż nie odnoszą efektownych zwycięstw — aż do samej Warszawy będą groźnymi przeciwnikami dla Polaków.

VII etap był piękną lekcją poglądową jak należy organizować udane ucieczki. Taka jazda, jaką pokazali dzisiaj Clark, Riegert, Wittek, Negoescu i Rzeźnicki, gwarantuje sukces. Ucieczka rozpoczęła się w odpowiednim momencie i co najważniejsze, była prowadzona w bardzo ostrym tempie. Polak nie miał szczęścia i po kilkudziesięciu kilometrach wskutek defektu gumy odpadł do dalszej grupy. Uciekinierzy zdobyli dla swoich drużyn cenne minuty, które zapewniły im przewagę nad zespołem polskim.

Pierwszy sukces odnieśli na trasie Poznań — Wrocław kolarze Polonii francuskiej. Najlepszy z nich Wittek był trzeci na mecie we Wrocławiu a jego piękna jazda i wygranie dwóch finiszów lotnych, wzbudziły radość w obozie polskim.

Przebieg etapu do chwili ucieczki, dzielnej grupy, złożonej z Vaverki, Rzeźnickiego, Witteka, Clarka, Alixa, Riegerta i Negoescu — był zupełnie nieciekawy, gdyż kolarze jechali 14 km przy padającym deszczu i przeciwnym wietrze w zwartej grupie i z niewielką szybkością. W ciągu godziny grupa ta zrobiła zaledwie 30 km.

Na 52 km zdarzyła się największa sensacja dnia — odpadnięcie od czołówki Ammentorpa. Z grupy uciekinierów na 78 km wskutek upadku pozostaje na szosie Vaverka, zmuszony reperować gumę. Też przez pechowe gumy od czołówki odpadają Alix na 83 km i kilometr dalej Rzeźnicki. Pozostała czwórka uciekinierów przejechała 100 km w czasie 2 godz. 58 min. i miała wtedy ponad 5 min. przewagi nad następną grupą.

Uciekinierzy nie skorzystali z punktu odżywczego w Rawiczu i zwiększając jeszcze tempo pojechali dalej. W pogoni za nimi zrezygnowała z jedzenia i picia następna grupa kolarzy. Za Rawiczem grupa ta składała się z 15 zawodników i jechało w niej tylko dwóch Polaków — Wójcik i Nowoczek. Za nimi samotnie jechał odżywiając się intensywnie Rzeźnicki, a nieco dalej Napierała i Kapiak.

Na 125 km łapie gumę Wittek, naprawia jednak defekt b. szybko i rzuca się w pogoń za czołówką. Na wzgórzach za Wrocławiem pozostaje za dwójką kolarzy Clarkiem i Riegertem. Rumun Negoescu. Dochodzi do niego Wittek. Francuz i Anglik niezagrożeni wpadają na stadion we Wrocławiu kończąc etap wspaniałą walką na finiszu. Niedługo za nimi przyjeżdża Wittek wyprzedzając już na stadionie Rumuna. Drugą grupę kolarzy prowadzą Polacy jednak na finiszu dają się wyprzedzić przez dwóch Włochów, dwóch Rumunów, Francuza i Duńczyka.

We wtorek startujemy do VIII etapu Wrocław — Katowice długości 187 km.

### Piłkarze węgierscy w Moskwie

Do Moskwy przybyła ligowa węgierska drużyna piłkarska „Vasas", która rozegra w ZSRR kilka spotkań z tamtejszymi drużynami.

Pierwsze spotkanie Węgrzy rozegrają w Moskwie.

### »Dynamo« Moskwa remisuje

Leader tabeli rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej — moskiewskie Dynamo zremisowało niespodziewanie na własnym boisku z Torpedo (Leningrad) 1:1.

### Lorent bije rekord motocyklowy ZSRR

W Kijowie odbyły się zawody motocyklowe, na których Lorent ustanowił nowy rekord ZSRR, na dystansie 1.000 m, ze startu lotnego w kat. 600 ccm z przyczepką, uzyskując średnią szybkość 150,501 km/godz.

Wynik ten jest również rekordem dla maszyn, których pojemność przewyższa 600 ccm.

### Nowa sekcja piłki rowerowej

Na terenie Małej Dubcówki, koło Katowic, przy Klubie Sportowym „Unia" powstała druga w Polsce sekcja piłki rowerowej, która zgłosiła już swój akces do Polskiego Związku Kolarskiego. Sekcja liczy obecnie 30-tu czynnych zawodników, którzy odbywają treningi pod kierownictwem dwóch byłych reprezentantów Polski Misiepskiego i Króla.

Jest to pierwszy oddźwięk propagandowych występów mistrzów świata w tej dziedzinie sportu — Czechów, którzy popisują się swoimi umiejętnościami na stadionach 12 miast Polski przed zakończeniem etapów Tour de Pologne.

### Nowe sztuki teatralne polskich autorów

**Jerzy Walden** napisał sztukę pt. **„Pan Siewierski wybiera się do nieba".** Sztuka, której akcja toczy się przed wojną na Lubelszczyźnie, demaskuje kołtuństwo małomiasteczkowe, podatne na każdy zabobon i plotkę.

Autor ukończył swą sztukę w czerwcu rb., a więc przed pamiętnym „cudem" lubelskim, który stanowi jaskrawą ilustrację poruszonego tematu.

Młody poeta **Tadeusz Różewicz** pisze sztukę o Marianie Buczku, bohaterze polskiej klasy robotniczej.

**Krystyna Gogolewska - Berwińska** pracuje nad sztuką o tematyce opartej na procesie Doboszyńskiego.

### Załogi kopalń śląskich wezmą udział w dożynkach

W uroczystościach dożynkowych w woj. śląskim masowy udział zapowiedziały załogi górnicze. Oprócz wycieczek robotniczych do 72 gmin i gromad wyjadą ekipy robotnicze komitetów łączności miasta ze wsią z 200 zespołami artystycznymi.

Do ośrodków wiejskich wyjedzie również ok. 200 górników — przodowników pracy. Górnicy zabiorą ze sobą podarunki pamiątkowe, które przekazane zostaną w czasie uroczystości dożynkowych rolnikom, osiągającym najlepsze wyniki w produkcji rolnej.

Ruch łączności miasta ze wsią, zapoczątkowany w r. ub. przerodził się w serdeczną przyjaźń górniczych załóg z ludnością wiejską.

Górnicy kopalń śląskich okazali w r. b. wielką pomoc mało i średniorolnym chłopom w akcji remontów sprzętu rolniczego. M. in. wyremontowali 2 traktory, 3 młocarnie, 70 siewników oraz ok. 200 innych maszyn rolniczych, przepracowując bezpłatnie kilkanaście tysięcy godzin.

### Loty przodowników pracy w dniu Święta Lotnictwa

W nadchodzącą niedzielę 4 września br. w dniu Święta Lotnictwa, na lotnisku Okęcie w Warszawie o godz. 15 rozpocznie się wielki pokaz dorobku wszystkich działów Odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

Pokaz rozpocznie się przelotem 3-ch samolotów szkolnych z wielkim portretem Prezydenta R. P.

Następnie zademonstrowane zostaną m. in. skoki spadochronowe, imitacja ataku w wykonaniu lotnictwa szturmowego, pokazowe bombardowanie, akrobacje samolotów myśliwskich, sportowych i szybowców. W dalszym ciągu imprezy nastąpi pokaz modeli latających.

Na zakończenie uroczystości samoloty komunikacyjne „LOT" wożić będą warszawskich przodowników pracy nad Stolicą.


Polskie wydanie MIESIĘCZNIKA

„Literatura Radziecka"

ZAZNAJAMIA CZYTELNIKÓW POLSKICH Z NAJCELNIEJSZYMI UTWORAMI WSPÓŁCZESNYCH PISARZY RADZIECKICH, INFORMUJE O BIEŻĄCYCH OSIĄGNIĘCIACH W DZIEDZINIE ROZWOJU: PROZY I POEZJI, MALARSTWA, RZEŹBY ORAZ O CAŁOKSZTAŁCIE ŻYCIA KULTURALNEGO Z.S.R.R.

Numer pierwszy podaje szereg interesujących artykułów i krytyk literackich czołowych pisarzy radzieckich.

Estetyczna szata zewnętrzna, przystępna cena rokuje temu wartościowemu miesięcznikowi jak najszersze rozpowszechnienie.

„Literatura Radziecka" w cenie zł 66.— za egz. jest do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży, prenumeratę kwartalną (198 zł) przyjmują placówki „Czytelnika" w całym kraju oraz Centrala: Warszawa „Czytelnik", Prenumerata Zagraniczna, Daszyńskiego 14, P.K.O. I-8501. K 4281-0



ZAKŁADY H. CEGIELSKI

w Poznaniu, ul. Daszyńskiego 136

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

**ogłaszają przetarg ofertowy na sprzedaż:**

1 samochodu osob. „Adler - Triumpf", 4-ro cylindrowy KM 45, bez ogumienia, na chodzie,
1 samochodu ciężarowego „Vomag" wrak 6-cio cylindrowy 160 K.M. typ. 6 L.R. bez ogumienia,
1 motocykl „Victoria" 245 cm³, wymagający naprawy,
1 motocykl „DKW" 190 cm³, wymagający naprawy,
1 motocykl „Blackburh" 300 cm³, z przyczepką, wymagający naprawy,

Przedmioty podlegające sprzedaży oglądać można codziennie w garażu n/Zakładów od godziny 10 — 13-tej.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach pod w/w adresem do dnia 3 września 1949 r. w Biurze Sprzedaży.

Zakłady zastrzegają swobodny wybór oferty. Kr 1317-1


# *Szachy*

pod redakcją mistrza S. Gawlikowskiego

**OBRONA FRANCUSKA**

grana w meczu Irkuck — Ułan Uda rb.
**Białe: Sumkin Czarne: Szaposznikow**

1. e4, e6. 2. d4, d5. 3. Sc3, Sc6. 4. e5, Sg—e7. 5. f4, Sf5. 6. Sf3, a6. 7. g3, b6. 8. a3, h5. 9. b4, g6. 10. Hd3, Sb8. 11. Sd1, c5. 12. b:c5, b:c5. 13. Se3, S:d4. 14. S:d4, c:d4. 15. H:d4, Sc6. 16. Hd2, Hb6. 17. Gg2, Gc5. 18. 0—0, Sd4. 19. Kh1, h4. 20. g:h4, W:h4. 21. He1, Wh8. 22. c4, Gb7. 23. c:d5, 0—0—0. 24. Gd2, Ha7. 25. Gb4, Gb6. 26. Gd6, Wd7. 27. We1†, Kd8. 28. Sg4, Sf5. 29. Sf6, Se3. 30. S:d7, K:d7. 31. Hb4, c:d5. 32. Gf8, W:f8. 33. H:f8, Sf5. 34. H:f7†, Kd8. 35. e6 i czarne poddały się.

Białe dobrze wyzyskały liczne niedokładności, popełnione przez czarne w debiutowym i środkowym stadium partii.

**OBRONA ALIECHINA**

grana na turnieju „Mandrake Club", Londyn rb.
**Białe: Golombek Czarne: Brown**

1. e4, Sf6. 2. Sd5. 3. Sc3, S:c3. 4. b:c3, d5. 5. f4, e6. 6. Sf3, c5. 7. d4, b6. 8. Gd3, g6. 12. g4, h5. 13. f5, h:g4. 14. f:e6, g:f3. Ga6. 9. 0—0, G:d3. 10. H:d3, c4. 11 He2, 15. H:f3, f5. 16. e:f6ep, Gd6. 17. Gg5, Hc7. 18. f7†, Kf8. 19. Hf6, G:h2†. 20. Kh1, Ge5†. 21. H:h8†, G:h8. 22. e7† i czarne poddały się.

Miła miniaturka! Końcowy atak przeprowadziły białe z dużym temperamentem.

## *Kronika*

**KRAJOWA**

**WARSZAWA**

Na zebraniu Zarządu PZSz, przy udziale delegatów Poznania ustalono regulamin i szereg dalszych szczegółów turnieju o mistrzostwo Polski.

Uroczyste otwarcie nastąpi 4.IX. br. w godzinach rannych, po czym po przemówieniach powitalnych i losowaniu rozegrany zostanie „mecz-monstre" na 100 szachownicach między Poznaniem i Katowicami. Po południu rozegrana zostanie I runda turnieju.

Gra odbywać się będzie codziennie: od 9 do 13 dogrywane będą niedokończone partie, od 16 do 21 — kolejna runda. Tempo normalne: 40 pos. na 2,5 godz. i po 16 na każdą następną. Miejscem gry będzie reprezentacyjna, wielka sala „Belvederu" (naprzeciwko dworca).

Przewidziane są następujące nagrody: I — 50.000.—; II — 30.000.—; III — 20.000.—; IV — 15.000.—; V — 10.000.—; VI — 6.000.—; VII — 4.000.— zł; dyplomy pamiątkowe i szereg specjalnych nagród rzeczowych.

Kierownikiem turnieju będzie F. Kubicz (zastępca B. Wierzejewski), przewodniczącym Komisji Arbitrów — L. Widermański.

Wszyscy uczestnicy turnieju już od 2.IX mogą zgłaszać się do kierownictwa (restauracja „Belvedere") gdzie otrzymają skierowanie na noclegi i bony żywnościowe.

Zarówno pod względem sportowym (gdyż mimo braku mistrzów Borowskiego i Błaszczaka tegoroczny turniej trzeba uznać za znacznie silniejszy i równiej obsadzony niż oba poprzednie powojenne mistrzostwa), jak i organizacyjnym — ta najpoważniejsza impreza szachowa w kraju zapowiada się doskonale. Nawet nagrody, zwykle nieproporcjonalnie małe w stosunku do powagi turnieju i do włożonego przez uczestników wysiłku — tym razem wyglądają nieźle, a w każdym razie nie odbiegają rażąco od takichże nagród w innych krajach Demokracji Ludowych.

**ZAGRANICZNA**

**ZSRR**

Rozegrany niedawno tradycyjny mecz między drużynami Irkucka i Ułan-Uda zakończył się po ciężkiej walce zwycięstwem Irkucka 15 1/2 : 13 1/2. Podajemy dziś jedną z partii tego spotkania.

W Mińsku rozegrano turniej juniorów o mistrzostwo Białorusi. Zwyciężył Dementej (Mińsk) 12 1/2 przed Rojzmenem i Sawickim. Grało 15 zawodników.

**CZECHOSŁOWACJA**

Rozegrany w Vimperk mały turniej z udziałem holenderskiego mistrza Kramera — przyniósł gościowi zwycięstwo (9 1/2 p. z 10), przed Rejdalem 9, Fichtlem i Richterem (!) po 8 1/2, Dobiaszem i Pruchą po 8 itd.

Turniej o mistrzostwo Bratysławy wygrali ex aequo Szefc i Ugrocky po 12 p. (z 14). W decydującym meczu Szefc pokonał Rywala 3:1.

**RUMUNIA**

Rozegrane w tym roku po raz pierwszy drużynowe mistrzostwa miast rumuńskich zgromadziły na starcie 44 (!) reprezentacje, które podzielono na 8 grup. W grupie finałowej zwyciężyła łatwo z dużą przewagą drużyna Bukaresztu.

**FRANCJA**

Mistrzostwo Paryża zdobył lekko znajdujący się teraz w znakomitej formie Rossolimo 6 1/5 p. (z 7!).

### Przed Kongresem Zjednoczeniowym Związków Kombatantów

Dn. 1 września rb. rozpocznie w Warszawie obrady Kongres Zjednoczeniowy Związków Bojowników o Wolność i Demokrację.

W przededniu otwarcia Kongresu, tj. 31 bm. o godz. 15-tej odbędą się Zjazdy Statutowe jednoczących się organizacji.

Zw. Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację odbywa Zjazd Krajowy delegatów w Warszawie — w sali Rady Państwa.

Polski Zw. b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych odbywa Zjazd Krajowy w Warszawie — w sali Klubu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Zw. Weteranów Walk Rewolucyjnych w 1905 r. odbywa Zjazd Krajowy w Warszawie — w sali Komitetu Warszawskiego PZPR.

Zw. Dąbrowszczaków odbywa Zjazd Krajowy w Warszawie — w sali Ministerstwa Handlu Zagranicznego (dawniej siedziba CUP).

Kongres połączeniowy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację odbędzie się 1 i 2 września 1949 r. w sali Warszawskiej Politechniki w Warszawie.

### Premie za jakość towarów włókienniczych

We wszystkich fabrykach przemysłu bawełnianego odbywają się narady załóg, poświęcone sprawie nowego systemu premiowania. Nowy system przewiduje premie za jakość wyprodukowanych towarów oraz za unikanie błędów produkcyjnych.

Robotnicy wykazują zainteresowanie tym zagadnieniem i biorą żywy udział w dyskusji.


## OGŁOSZENIA DROBNE

**PRACA POSZUKIWANA**

**Dyrektor** - handlowe, matematyka, astronomia, profesorka angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, poszukują posad liceum - gimnazjum. Wrocław, Wieczorka 64-9. Kr. 1318-1

**Profesorka** wieloletnia rosyjskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego poszukuje zatrudnienia Liceum-szkoła. Wrocław, Wieczorka 64-9. Kr. 1319-0

**UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY**

**Skradziono** kartę rejestracyjną RKU Gliwice. Na nazwisko Gustowski Jerzy, 30884-1

**Zaginęło** zaświadczenie RKU Warszawa - Praga Nr 130/904 zwolnienia od obowiązku służby wojskowej na nazwisko Jerzego Neugebauera. 30885-1

**Zgubiono** dowód osobisty kartę repatracyjną na nazwisko Szpilczak Adam. 30886-1

**Zgubiono** kartę rejestracyjną RKU Roman Zając wieś Grzebowil gmina Glinianka powiat Miński. 26469-1

**Skradziono** przepustkę Nr. 448 zaświadczenie pracy Nr 55 wyd. przez Kom. Gł. SP na nazwisko Gustowski Jerzy. 30799-1


### *Apryas po operacji*

### a kiełbasy nie chcą dać...

FRANCISZEK Apryas zbudził się i spojrzał na mnie wpierw jednym okiem, potem drugim, a potem się uśmiechnął.

— No, jak się pan czuje? — zapytałem cicho, tak, jak pyta się chorego na trzeci dzień po operacji ślepej kiszki.

Wzruszył ramionami i przeciągnął się, aż kości zatrzeszczały.

— Ech, tam... — mruknął — z taką chorobą. Kiełbasy nie dają, piwa się chce — nie dają, jakieś kleje i zupki tylko.

— No, przecież pan jest po operacji! Jak tam, bardzo bolało?

— Nie. Eter dostałem. Ale mocny jestem! — roześmiał się — do 76 im liczyłem i nie spałem, już nie wiedzieli, co ze mną zrobić, żebym zasnął. Doktorzy nademną z tymi nożami stoją, a ja nic, tylko furt liczę: 73, 74, 75, 76...

Biały cień pojawił się koło nas i dyrektor Szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Katowicach, dr Iwański, pochylił się nad pacjentem.

— No, jak tam? Kiełbasy dać, co? No, jeszcze trochę. Poczekajmy.

— Jak brzmi opinia lekarska o naszym złotorękim pacjencie, panie doktorze? — pytam z niepokojem.

Dr Iwański macha ręką.

— Chciałbym mieć zawsze takich pacjentów, jak Apryas! To jest żelazny organizm. Ani grama zbytecznego tłuszczu w tym człowieku, same mięśnie, jak stal.

— Kiedy była operacja?

— We wtorek dostał ataku ślepej kiszki, po południu, zaraz go tu przywieźli — i „na stół". Normalnie, po takiej operacji wypuszczamy pacjentów na ósmy dzień, ale tego wariata chciałbym przetrzymać trochę dłużej, bo mi gotów dziewiątego dnia do kopalni zjechać!

— Całą noc dziś „fedrowałem", doktorze — śmieje się Apryas.

— Co to znaczy? Miał pan gorączkę, czy co?

— Fedrować, to po górnicku, po naszemu. No, śniło mi się, że pracowałem przy swojej ścianie, w kopalni... Przykrzy mi się w tym łóżku, że aż strach...

Pokój, w którym leży Apryas i trzej inni pacjenci, jest duży, jasny i słoneczny. Górnik odpoczywa, mógłby cieszyć się właściwie z tej przymusowej bezczynności, wysypiać się, dumać o „niebieskich migdałach". Ale Apryas duma o kopalni. O ulepszaniu swego systemu pracy. O... ach, o wielu, wielu rozmaitych sprawach, nie mających nic wspólnego z odpoczynkiem i migdałami. Apryas złości się, że nie może pracować. Że ta głupia ślepa kiszka przerwała mu pilną robotę. Macha nogami pod białą kołdrą, wbrew moim przerażonym spojrzeniom i mruczy:

— Jużby czas do roboty...

A przecież leży dopiero trzeci dzień, a nie np. trzeci miesiąc...

— Niech pan pozdrowi tam warszawiaków. I — no, ja prędko wrócę do kopalni! Tutaj nie ma co robić...

Tę krótką rozmowę przeprowadził

**FRED**


**RZECZPOSPOLITA**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 857-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Złota 11 przy Marszałkowskiej Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-85049

# W miesiącu odbudowy — każdy mieszkaniec Warszawy ofiaruje 8 godzin jednorazowej pracy

## Dwa główne cele SFOS-u: Nowa Marszałkowska i Zamek Królewski

**1 września rozpoczyna się miesiąc nej odbudowy stolicy. Całością wa. Poszczególne prace będą wykony otwem i kontrolą Dzielnicowych Rad nadto wybór obiektów i punktów**

**DRN decyduje o przydziale grup Przewiduje się także pracę ludności**

**Warszawy, a zarazem akcja społeczakcji kieruje Stołeczna Rada Narodowwane w dzielnicach pod kierownictwem Narodowych, do których należy popracy społecznej.**

**ludności do poszczególnych robót. dzielnic, które wykonały wcześniej roboty w swoich dzielnicach, na Muranowie. Ludność będzie tam pracować przy odzysku cegły.**

**Każdy mieszkaniec Warszawy powinien przepracować w ciągu miesiąca społecznej akcji odbudowy stolicy jednorazowo 8 godzin. Pracę społeczną przy odgruzowywaniu, niwelowaniu terenów parków, porządkowaniu ogródków ludność będzie wykonywać w dni powszednie od godz. 16 do 20, po pracy oraz w święta.**

Niezależnie od tego rozpocznie się wytężona zbiórka na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, który ma na swoim koncie inwestowanie takich obiektów, jak trasa W—Z, Nowa Marszałkowska, pałac Kazimierzowski, pałac Staszica, pomnik Kopernika, kolumnę Zygmunta a obecnie w robocie pomnik Mickiewicza.

### NOWA MARSZAŁKOWSKA I ZAMEK KRÓLEWSKI

W związku z miesiącem Warszawy SFOS przygotowuje się do realizacji dalszych inwestycji w ramach planu sześcioletniego.

Przed SFOS-em zarysowują się na ten okres dwa główne zadania: realizacja Nowej Marszałkowskiej oraz odbudowa Zamku Królewskiego. Cele te obszernie omówił na konferencji prasowej sekretarz generalny Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy inż. Jerzy Grabowski.

Budowa Nowej Marszałkowskiej, to początkowo problem uprzątnięcia gruzów i usunięcia znajdujących się na tym terenie domów, a więc i wybudowanie mieszkań zastępczych dla czterech tys. osób. Ludzie ci znajdą pomieszczenie w domach przy ul. Bednarskiej, w osiedlu Nowomiejskim oraz na Starym Mieście.

### NA STARYM MIEŚCIE

W obecnej chwili WDO otrzymała od SFOS zlecenie na oczyszczenie Starego Miasta oraz pierwsze 150 mln. zł. Budowa domów w tej dzielnicy rozpocznie się prawdopodobnie w drugiej połowie następnego roku.

Stare Miasto zostanie odbudowane z uwzględnieniem specyficznego charakteru zabytkowego, ale mieszkania będą dostosowane do obecnych wymogów higieny i zdrowia.

Specjalne fundusze przeznaczy się na dokończenie odbudowy katedry św. Jana. Do 1954 r. przewiduje się odbudowę Starego Miasta, Zamku Królewskiego, a także pl. Zamkowego.

### „METRO" NA MARSZAŁKOWSKIEJ

W ciągu sześciu lat zrealizuje się odcinek Szybkiej Kolei Miejskiej od Bielan do rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej. Specjalnie interesującym zagadnieniem jest, w jaki sposób wybuduje się tunel do „metro" na ul. Marszałkowskiej. Prawdopodobnie w miejscu tym urządzi się wykop, na którym następnie zbuduje się nawierzchnię. Teren ten bowiem nie wymaga głębokiego tunelu.

Przed SFOS-em stoi zadanie powiększenia pałacu Staszica, w którym będzie się mieścił Instytut Architektury. SFOS musi także przypilnować robót wykończeniowych na Nowym Świecie.

(kl)

## MZK wyjaśniają: Drugi autobus otrzymuje linia „104"

W związku z zamieszczoną w dniu 17 bm. notatką p.t. „Piknik na szosie, czyli bajki z 1000-nocy i jednego autobusu „104" — „oraz w związku z posiadanym przez Dyrekcję pismem zbiorowym, dot. usprawnienia komunikacji na linii „104", komunikujemy uprzejmie, iż":

1 ze względu na bardzo wyboistą i źle utrzymaną drogę, po której biegnie trasa linii autobusowej „104", skierowanie tem autobusu typu Chausson jest chwilowo niemożliwe.

2 Odchylenia w kursowaniu wozów linii „104" od rozkładu jazdy wynikają między innymi i z tego powodu, iż w razie uszkodzenia wozu, ze względu na brak połączenia telefonicznego i wyciągniętą trasę, dojazd pogotowia technicznego jest utrudniony.

3 Celem usprawnienia komunikacji na linii „104" skierowano na tę trasę drugi autobus, kursujący w godzinach szczytowego nasilenia ruchu.

## Prognoza pogody

Zachmurzenie duże o charakterze zmiennym. Temperatura maksymalna ok. 23 st. Wiatry słabe przeważnie z kierunków zachodnich.

## Listy z Trasy W — Z wysyłamy od niedzieli

Dla wygody mieszkańców stolicy oraz wycieczkowiczów, zwiedzających trasę W—Z, Dyrekcja Okr. P. i T. w Warszawie zaprowadza z dniem 28 sierpnia rb. tj. od najbliższej niedzieli służbę pocztową na trasie W—Z w pobliżu tunelu od strony Wisły i na Pl. Zamkowym oraz w kamienicy Johna przy wylocie schodów ruchomych.

Pracownik P. T. sprzedawać będzie znaczki pocztowe, koperty i papier listowy urzędowego nakładu oraz przyjmować listy zwykłe, polecone i telegramy.

Ten rodzaj poczty obchodowej czynny będzie od godz. 11-ej do 17-ej w dni powszednie, niedziele i święta.

## Los Nowego Światu w rękach firmy asfaltowej

W dniu wczorajszym wiceminister Budownictwa Piotrowski wraz z przedstawicielami prezydium ZM i SRN oraz komisji: planowania, kontroli i koordynacji . przeprowadził kontrolę postępu prac na ulicach Nowy Świat i Kruczej.

W chwili obecnej na Nowym Świecie przeprowadzono już 45 procent zaplanowanych robót, bez asfaltowania. Trudności powstaną dopiero przy robotach asfaltowych. Jedyna firma warszawska wykonywająca tego rodzaju roboty nie posiada dostatecznej liczby fachowców i jest przeciążona pracą.

Roboty na ul. Kruczej mogły by być ukończone nawet przed terminem, jednak powolne tempo prac Wodociągów i Elektrowni, stają się poważną przeszkodą dla dotrzymania terminu. Szczególnie ta druga instytucja, późno przystępując do robót kablowych wstrzymuje całość robót i wywraca ich kolejność.

Kontrola poza tymi niedociągnięciami stwierdziła całkowitą zgodność przebiegu prac z harmonogramami.

*

Choć wyniki inspekcji ministerialnej na szlaku robót Nowy Świat i Krucza wykazały zgodność wykonania robót z harmonogramami, nie pokojąco wygląda sprawa asfaltowania jezdni. Już dziś mieszkańcy Stolicy są poważnie zaniepokojeni unieruchomieniem tej żywotnej części miasta.

To bardzo niedobrze, że nie zagwarantowano sobie w owej jedynej i przeciążonej firmie asfaltowej ścisłego terminu prac przy jezdni Nowego Światu.

## Białonosy koczkodan przybył do ZOO

W poniedziałek przybyły z Antwerpii do Warszawskiego ZOO 2 mangawy, duży resus, i jeden koczkodan białonosy.

Spodziewany jest także przyjazd rosomaka z ZSRR.

Co niedzielę w ZOO prowadzona jest dla dzieci starszych nauka jazdy konnej. (wus)

## 6 tys. robotników zamieszka we wspaniałym osiedlu na Muranowie

**Osiedle robotnicze budowane na zlecenie ZOR-u w rejonie ulic Leszno, Nowa Marszałkowska i Nowolipie zostanie całkowicie ukończone w czerwcu przyszłego roku.**

**Składa się ono z 2 odcinków: Muranów C i B, przy czym, w tych dniach rozpoczęto prace przygotowawcze na terenie trzeciego odcinka — Muranów A, który wybudowany zostanie po obu stronach Trasy N — S.**

**Część „Muranów C" ukończona będzie już w kwietniu 1950 roku, z wyjątkiem trzech wieżowców, których budowa nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana, ze względu na konieczność poszerzenia na tym odcinku Trasy W — Z, zgodnie zresztą z pierwotnym projektem. Stanie tu ogółem 18 bloków mieszkalnych, z czego 9 wykończonych w grudniu br.**

**Harmonogram wyprzedzono dzięki stosowaniu nowych metod pracy i współzawodnictwu, w którym uczestniczy 86 proc. załogi, liczącej 1200 ludzi, o przeszło 6 miesięcy. Zamieszka tu ponad 3000 mieszkańców w blokach 3 — 4 piętrowych. Zespoły murarskie osiągają wydajność 10 m sześć. Pozostałe brygady wyrabiają ponad 200 proc. normy.**

O tempie pracy najlepiej świadczy fakt wykończenia w stanie surowym 3 bloków o łącznej kubaturze 60.000 m sześć. w ciągu 45 dni. Pomysły racjonalizatorskie pracowników Albina Zagrzejewskiego — oszczędność betonu przy murach fundamentowych, Olaka i Borzyka — użycie deski, specjalnie umocowanej zamiast pionu, zostały rozpowszechnione na innych budowach w Warszawie.

### SZYBKOŚCIOWIEC UKOŃCZONY

Na odcinku „Muranów C" powstanie również 18 bloków mieszkalnych opracowanych wg projektu prof. Lacherta. Dwa z nich w tym roku oddane będą do użytku, nie licząc bloku „szybkościowego", który w dniu wczorajszym wykonany został w stanie surowym, na 2 dni przed terminem przewidzianym przez harmonogram. Pozostałe bloki doprowadzone zostaną jedynie do stanu surowego. Cały odcinek będzie ukończony w czerwcu 1950 r. Dostarczy on około 700 mieszkań dla ponad 3000 ludzi.

Na budynku szybkościowym rozpoczną w tym tygodniu pracę instalatorzy którzy założą przewody elektryczne, kanalizację i centralne ogrzewanie. Z końcem września blok ten o kubaturze 7.600 m sześć. będzie przygotowany do zamieszkania.

Warto podkreślić, że wyniki osiągnięte przy budowie nie są czymś nadzwyczajnym. W czwartek ta sama załoga przystąpi do budowy nowego bloku, który zostanie wykonany w równym okresie czasu. Wyniki te nie odbiegają poza tym od wydajności poszczególnych brygad, skrócony okres budowy zawdzięczać należy przede wszystkim planowej organizacji pracy, terminowej dostawie materiałów i stosowaniu nowych metod.

### BOHATERKI SZYBKOŚCIOWCA

Z wyników, które zasługują na podkreślenie, należy wymienić poza wydajnością zespołów murarskich, osiągnięcie brygady Ochmana, która w ciągu sześciu godzin założyła ławy fundamentowe pod cały budynek w ilości 110 m sześć. betonu, oraz wyniki 3 kobiet, które wymurowały w 1 dzień 90 m sześć ścianek działowych.

W ramach planu sześcioletniego dzielnica Muranów liczyć będzie 50.000 mieszkańców, rozciągając się od trasy W — Z, po Dworzec Gdański i wiadukt żoliborski. Poszczególne osiedla tej dzielnicy stanowić będą zwartą całość.

Urządzone zostaną piękne zieleńce, parki, place do gier, w blokach społecznych — kina, sklepy i lokale rozrywkowo - kulturalne.

Obecnie od tygodnia trwają prace przy przygotowaniu terenu na odcinku „Muranów A". Niezależnie od tego od soboty rozpoczęto wytyczanie trasy Północ - Południe, a 1 września przystąpi się do odgruzowywania terenu po którym będzie ona przebiegać. (o)

*Spacer po szpitalach stolicy*

## Fontannę i trawnik zamiast szpitala przy ul. Kopernika proponuje BOS

*SZPITAL dziecięcy przy ul. Kopernika 13 jest jednym z najstarszych w Warszawie. Powstał on 70 lat temu.*

*Szpital ten przetrwał dwie wojny światowe, lecząc w swych murach dzieci różnych epok. W 1914 r. w czasie powstania, Niemcy, ewakuowali szpital na Bukowinę. Po wyzwoleniu, szpital powrócił i został przejęty przez władze miejskie. Pracę w szpitalu podjęto natychmiast. rozpoczynając niewątpliwie, jeden z najtrudniejszych okresów.*

*Wojenne działania pozbawiły szpital oddziału okulistycznego, otolaryngologicznego, magazynów oraz ambulatorium. Do dzisiejszego dnia szpital odczuwa dotkliwie brak budynków, które zostały zniszczone i boryka się z licznymi trudnościami. W miarę sił i możności braki te są niwelowane. Dzień 1 maja b. r. uczcił szpital uruchomieniem świeżo wyremontowanego oddziału obserwacyjnego, który w czystych, widnych salach pomieścił 31 chorych dzieci.*

*W przeciągu miesiąca zostanie oddany do użytku oddział dyfterii, będący obecnie w stanie remontu. Osiągnięcie to wzbogaci szpital o 20 łóżek.*

*Szpital posiada w obecnej chwili utrzymane we wzorowym porządku 2 pawilony. Mieści się tam 19 oddziałów z łączną liczbą 190 łóżek. Jest to ilość nie wystarczająca. Codziennie szpital jest zmuszony odmawiać przyjęcia 15 — 20 obłożnie chorym dzieciom. Odczuwa się dotkliwie brak miejsca. W salkach przewidzianych na 3 łóżeczka — stoi 5, w innych zamiast 7-miu — jest 15. Przelotność dnia b. duża. W roku ubiegłym przez szpital przewinęło się 3.200 dzieci — do obecnego dnia cyfra ta wzrosła do 3.300.*

*Dzieci począwszy od tych najmłodszych, kilkumiesięcznych, otoczone są troskliwą fachową opieką. Wiele z nich uratowało tu swoje zdrowie, nie rzadko życie. Na terenie szpitala zorganizowana jest Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, która przyjmuje dziennie około 300 małych pacjentów. Mają one tu zapewnioną opiekę oraz kontrolę lekarską.*

*Szpital przy ul. Kopernika „walczy" obecnie rozpaczliwie z BOS-em, który przewiduje rozbiórkę całego szpitala z wyjątkiem budynku frontowego w stylu St. Augusta. W pozostawionej części projektowana jest stacja opieki nad Dzieckiem, ewentualnie — ośrodek zdrowia. Miejsce zburzonych pawilonów, mają natomiast zająć trawniki i fontanny.*

*W wypadku zrealizowania planów B. O. S. — szpital jako taki przestałby istnieć, nie ma bowiem w planie odbudowy, żadnych wytycznych co do jego dalszego losu. Usunięcie tego szpitala byłoby w chwili obecnej niewątpliwie wielką stratą dla dzieci Warszawy.*

*W tej sprawie opinia świata lekarskiego jest zgodna — usunięcie dziecięcego szpitala przy ul. Kopernika stworzyłoby poważne trudności dla szpitalnictwa stołecznego na odcinku pediatrii.*

*BIG*

*Warszawa tam i z powrotem*

## Ćwiartuchna...

**Sprawa alkoholizmu była już nie raz omawiana jako nad wyraz ciężkie zagadnienie ogólnokrajowe. W Warszawie, problem ten jest tak poważny jak ilość konsumowanej wódki. Przejdźmy się w godzinach wieczornych po restauracjach poczynając od „Canalette", PDT Polonii, a zakończmy na „Złotej Renecie" na Grochowie czy innej knajpeczce przedmieścia.**

**Wszędzie ujrzymy niezmiennie jeden widoczek: ćwiartuchna na każdym stoliku. Zakąska czy kolacja będą różne, ale buteleczka zawsze jedna — ćwiartuchna.**

**Wprowadzenie prohibicji jest u nas, jak wiadomo, z wielu względów niemożliwe. Jednak jest pewien sposób, który święci triumfy w Skandynawii i który został zastosowany również w Warszawie w Probierni Centrali Rybnej przy Nowym Świecie. Można tam dostać jedynie dwa kieliszki wódki.**

**Nie jest oczywiście dla nikogo tajemnicą, że bez trudu uzyskuje się tam trzy, cztery kieliszki. Jednakże probiernia, próbuje ograniczać konsumcje i przy odpowiedniej kontroli system ten dałby z pewnością duże rezultaty.**

**A gdyby takie ograniczenie wprowadzić w PDT Polonii i Gospodach Ludowych WSS? Każdego wieczoru widzimy przepełnienie jakie tam panuje i jasnym jest, że lokal ten cieszy się stałą ogromną popularnością. Gdyby nie te uświęcone „ćwiartuchny" na każdym stoliku, Polonia, mogłaby być naprawdę Gospodą Ludową.**

**Druga sprawa to sprawa cen. Wódka, po zeszłorocznej zwyżce i pijackich lamentach, nagle przestała być kosztowną i znów jest spożywana w niemałych ilościach. Inaczej jest z cenami win. Wino, któreby mogło skutecznie przeciwstawić się wódce, za drogo nas kosztuje. Butelka wina krajowego w Podziemiach Polonii ok. 800—1000 zł. (w sklepie to samo 300—400 zł).**

**Lampka wina w „Złotym Barze" Polonii restauracji kosztuje 200 zł. Kieliszek wódki jest tańszy.**

**Na terenie Warszawy ograniczenie podawanej wódki i obniżenie ceny wina mogą stać się skuteczną bronią w walce z alkoholizmem, w walce z tradycyjną „ćwiartuchną".**

**(ZW)**

## Harmonogram wyprzedzony o 11 dni

Załoga budowy szybkościowej, na osiedlu mokotowskim, budowanym przez SPB Warszawa 2 na zlecenie ZOR-u, zakończyła wczoraj budowę ostatniej kondygnacji murów konstrukcyjnych. Wykonano również stropy nad tą kondygnacją wyprzedzając w ten sposób harmonogram o 11 dni. Ścianki działowe oraz roboty stolarskie prowadzi się obecnie na wysokości 1 piętra.

Zakończenie stanu surowego budynku, wraz dachem, rynnami, futrynami okien i drzwi oraz klatką schodową przewidywane jest na najbliższą sobotę.

Pośpiech, z jakim pracuje załoga pozwala przypuszczać, że termin ten zostanie dotrzymany.

## Jak zapisywać dzieci do przedszkoli?

Inspektorat Szkolny podaje do wiadomości, że zapisy do przedszkoli na terenie m. st. Warszawy odbędą się dn. 30 i 31 sierpnia.

W roku szkolnym 1949-50 przyjmowane będą do przedszkoli dzieci następujących roczników: a) do oddziału I — urodzone w roku 1945 ew. 1946, b) do oddziału II — urodzone w r. 1944, c) do oddziału III — urodzone w r. 1943.

Przy zgłoszeniu dziecka należy przedstawić:

metrykę urodzenia dziecka (względnie zaświadczenie administr. domu stwierdzające datę urodzenia dziecka);

świadectwo szczepienia ospy (pożądane świadectwo szczepienia błonicy) i lekarskie świadectwo zdrowia dziecka (wymagane w tych przedszkolach gdzie nie ma zorganizowanej stałej opieki lekarskiej);

zaświadczenie z miejsca pracy opiekuna, utrzymującego dziecko, z wymienieniem wysokości miesięcznego zarobku względnie zaświadczenie ośrodka współdziałania (Opieka Społeczna) o stanie zdrowia żywiciela, o ile rodzina korzysta z pomocy społecznej.

Początek zajęć w przedszkolach 1 września.

## DZIŚ w STOLICY

### Wystawy

**MUZEUM NARODOWE:** Wystawa Mickiewiczowska i Puszkinowska oraz zbiory stale otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30 w soboty niedzielę i święta godz. 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.

**MUZEUM W WILANOWIE** otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—18.

**DOM LITERATURY** (Krak. Przedm. 87/89) Wystawa książek i czasopism. Pięć lat odrodzonej literatury polskiej 1944 — 1949.

**ARCHIWUM GŁÓWNE.** (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 8 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

### Odczyty

O godz. 18-ej w Domu Technika (Czackiego 3/5) Dyr. Inż. Jan Piotrowski wygłosi odczyt pt. „Drogi rozwoju technicznego w przeszłości i przyszłości".

### Zoo

**Ogród Zoologiczny (Ratuszowa 3) jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19-ej.**

### Teatry

**POLSKI** (Karasia 2): nieczynny.
**KAMERALNY** (Foksal 16). nieczynny.
**MAŁY** (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Powódź".
**ROZMAITOŚCI** (Marszałkowska 8): nieczynny.
**PLACÓWKA** (Królewska 13): o godz. 19 „Wesołe Kumoszki z Windsoru" W. Shakespeare'a.
**POWSZECHNY** (Zamojskiego 20): nieczynny.
**NOWY** (Puławska 39): nieczynny.
**KLASYCZNY** (Mokotowska 13): nieczynny.
**TEATR LETNI** (Polna 26): godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach".
**WRÓBELEK WARSZAWSKI** (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego".
**SYRENA** (Litewska 3): o godz. 19.15 „Bliźniak" — czyli „Przeminęło z Herbem".
**TEATR LALKI I AKTORA „Gulliwer":** nieczynny.
**TEATR LALEK „Niebieskie Migdały"** (ul. Marszałkowska 69): na okres wakacji szkolnych — nieczynny.
**TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA)** (Konopnickiej 6): nieczynny.

### Kina

**ATLANTIC** (Chmielna 33): „Kulisy ringów" godz. 17 21. Zw. Zaw. 19.
**PALLADIUM** (Złota 7/9): „Wieś na pograniczu" godz. 19.21 Zw. Zaw. 17 niedz. 15.
**POLONIA** (Marszałkowska 56): „Dzieci kapitana Granta" godz. 19, 21, Zw. Zaw. 17, niedz. 15.
**STYLOWY** (Marszałkowska 112): „Harry Smith odkrywa Amerykę" godz.: 17 21 Zw. Zaw. 19, niedz. od 15-ej.
**AKTUALNOŚCI Nr 1** (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
**SYRENA** (Inżynierska 2): „Młoda Gwardia" seria II, godz. 17 21, Zw. Zaw. 19. Niedz. godz. 15.
**TĘCZA** (Suzina 4): „Czwarty peryskop" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
**1 MAJ** (Podskarbińska 4): „Tragiczny pościg" godz. 17, 19, 21 na 19 50 proc. biletów dla Zw. Zaw.
**KINO W—Z** (Leszno 135/137): „Pieśń tajgi" godz. 16.45, 21.15, Zw. Zaw. 19, niedz. 14.30.
**STOLICA** (pl. Narbutta): „Kariera", godz. 17, 19, 21, niedz. 15, na 17 i 19 — 50 proc. biletów dla Zw. Zaw.
**„OCHOTA"** (Grójecka 65): „Grzesznicy bez winy" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, Niedz. godz. 15.
**CYRK** nr 1 pod dyr. Din-Dona (Marszałkowska róg Chmielnej) Początek codziennie godz. 20. Soboty godz. 16 i 20 Niedziela godz. 12, 16 i 20.

### radio

W dniu 31 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

*Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04.* 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 6.40 7.15 8.05 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 9.00 Przerwa. 12.05 Dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.35 Koncert rozrywkowy. 14.00 Pogadanka. 14.15 Koncert solistów. 14.50 Muzyka rozrywkowa.

*Wiadomości 17.00 19.00 21.00 23.00.* 15.30 Dla dzieci. 16.00 Muzyka ludowa. 16.20 Kompozytor Tygodnia: Haydn 17.15 Melodie operetkowe i filmowe. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 Pogadanka. 18.25 Muzyka polska. 18.45 „Płonący wrzesień" — montaż. 19.15 „Szpilki". 19.30 Koncert Chopinowski. 20.00 Felieton. 20.20 Koncert rozrywkowy. 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 22.00 Ulubione melodie. 22.45 Muzyka rozrywkowa. 23.10 Reportaż z międzynarodowych zawodów kolarskich. 23.30 Muzyka. 24.00 Koniec audycji.

*Wiadomości 16.30 17.45 19.45 22.00 23.00.* 16.50 Muzyka ludowa. 17.15 „Żmija" — Słowackiego. 17.30 Pieśni Moniuszki. 18.00 Muzyka popularna. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.45 Miniatury skrzypcowe. 19.00 Z życia Węgier. 19.10 Gramy w szachy. 19.25 Piosenki radzieckie. 20.00 Muzyka operetkowa. 20.20 Muzyka radziecka. 20.40 Audycja literacka. 21.00 Francja przemawia do Polski. 21.40 Aud. literacka. 22.20 Muzyka poważna. 23.15 Koniec audycji.

*Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.*

# Dzień powszedni Tour de Pologne

*Dzień kolarzy startujących w VIII Wyścigu Dookoła Polski rozpoczyna się podobnie, jak dzień przeciętnego obywatela, t. zn. polega na doprowadzeniu siebie do przytomności, myciu, zjedzeniu śniadania i innych drobnych czynnościach. Różnice przychodzą dopiero później. A więc kolarz musi pomyśleć o sprzęcie, na którym pojedzie, przypomina sobie topografię trasy i omówioną zeszłego dnia taktykę. Wreszcie staje na starcie (fot. Nr. 1). Dobry start to połowa powodzenia na trasie. Jeszcze na kilka chwil przed odjazdem kierownicy drużyn udzielają kolarzom ostatnich napomnień. Wreszcie dłuuuugi wąż zawodników wyruszył. Jesteśmy na trasie (fot. Nr. 2). Po dłuższej drodze, o ile nie ma żadnych ucieczek i szczególnie złośliwych defektów, żołądki kolarzy upominają się o jedzenie. I o tym pomyśleli organizatorzy pięknej imprezy. Stoły, zastawione żywnością (fot. Nr. 3) czekają na zawodników. Każdy się spieszy, łapie swoją torbę z żywnością, napełnia bidony wodą i jazda dalej! Niestety, na trasie zdarzają się także t. zw. „kraksy" czyli wypadki. Na miejscu, posuwając się zaraz za kolarzami, jest obsługa sanitarna wyścigu z lekarzami warszawskiego Centrum Medycyny Sportowej, mająca do dyspozycji doskonale wyposażony własny samochód sanitarny. Kilka chwil na założenie opatrunku (fot. Nr. 4) i kolarz jedzie dalej. Wreszcie dobiliśmy do mety. Teraz następuje odprężenie. Każdy jest brudny jak nieszczęście. Trzeba się więc umyć, (fot. Nr. 5) a potem zaspokoić pierwszy głód (fot. Nr. 6) i podzielić się wrażeniami etapu z kolegami. Pracowity dzień kolarza jest skończony. Teraz do pracy zabiera się Komisja Sędziowska, dziennikarze i obsługa techniczna. A kolarz, po omówieniu jutrzejszego etapu idzie na zasłużony odpoczynek. Do jutra na starcie!*